Łódź, 23 III 1907 r. Cena 6 groszy. Rok X.

№ 68.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 23 marca 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu, w składzie p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

Kalendarzyk tygodniowy:
Sob. św. Katarzyny P.
Niedz. św. Marka i Tym.
Pon. św. Ireneusza B.
Wt. św. Ludgera B W.
Sr. św. Jana Damasc.
Czw. Wielki św. Jana
Piąt. Wielki św. Eustazego.

Wschód sł.: godz. 6 m. 01
Zachód sł.: godz. 6 m. 16
Dług. dnia godz. 12 m. 15

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w Łodzi, ul. Przejazd № 8. Nr. telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Przegląd polityczny.

Łódź, 23 marca.

Jak wiadomo, w Petersburgu od dłuższego już czasu toczą się rokowania pomiędzy rządami rosyjskim a japońskim w kwestyach, pozostających w ścisłym związku z punktami traktatu portsmuckiego, w których wiele okoliczności pozostało niewyjaśnionych należycie.

Do takich należą kwestye połowu ryb na wybrzeżach Sahalinu i Kamczatki, o kolei mandżurskiej, o stosunkach handlowych i t. p. Były chwile, gdy rokowania doszły do takiego zaostrzenia, że zachodziła obawa nowego zatargu między obu państwami, które nie zlikwidowały jeszcze ostatecznie minionej wojny. Obecnie jednak prasa zagraniczna donosi, że rokowania między Rosyą i Japonią, których szczegóły, rzecz prosta trzymane są w ścisłej tajemnicy, idą bardzo pomyślnie i doprowadzą niebawem do zupełnego porozumienia które nietylko ostatecznie wyjaśni i ureguluje wszystkie sporne kwestye, wynikające z traktatu portsmuckiego, ale nadto dostarczy poważnych gwarancyj, zabezpieczających na długo pokój na Dalekim Wschodzie. Ugoda oparta zostanie na zupełnem zrzeczeniu się na przyszłość ze strony Rosyi wszelkiego mieszania się do spraw mandżurskich, ze strony zaś Japonii zrzeczeniu się wszelkich pretensyi co do wschodnich pogranicznych prowincyj Rosyi.

Prasa zagraniczna powodzenie rokowań przypisuje taktowi Japonii i niezbędnej potrzebie pokoju dla Rosyi, a przedewszystkiem istniejącym obecnie stosunkom w polityce międzynarodowej.

Pomiędzy Anglią a Francyą ustaliły się nader ścisłe stosunki przyjacielskie; Francya jest sprzymierzeńcem Rosyi, a Anglia Japonii; wpływ więc obu tych mocarstw odegrał swoją rolę.

Okrom tego, prasa zagraniczna kładzie nacisk na przygotowującą się już ugodę anglo-rosyjską, nad którą bardzo gorliwie pracują zarówno londyński, jako też i petersburski gabinety ministeryalne. Zaznacza ona również znaczne polepszenie się stosunków anglo-rosyjskich w ostatnich dwóch latach, w ciągu których osłabła do pewnego stopnia stara antypatya i nieufność, jaką przejęte były rządy obu mocarstw wzajemnie.

Ugoda anglo-rosyjska dotyczyć będzie nietylko stosunków na Dalekim Wschodzie, najbardziej interesujących Anglię ze względów ekonomicznych i handlowych, ale nadto zajmie się i Persyi, z którą Rosya bezpośrednio graniczy od północy. Ugoda zastrzega wzajemną neutralność co do wewnętrznych spraw Persyi w dziedzinie polityki wewnętrznej rządu perskiego; co zaś do spraw ekonomicznych dzieli Persyę na dwie połowy, z których północną pozostawia pod wpływem Rosyi, a południową, przylegającą do Indyi, pod wpływem Anglii.

Ugoda anglo-rosyjska nie pozostanie też bez doniosłego wpływu na bieg polityki międzynaro-

dowej w Europie, a przedewszystkiem ocugli w znacznym stopniu zaborcze zachcianki Niemiec i ich butę wojowniczą.

To też obawa Niemiec wobec przygotowującego się porozumienia między Anglią a Rosyą wciąż rośnie i znajduje już swój wyraz w prasie zagranicznej, mianowicie w „Neues Politische Correspondenz" ukazał się artykuł pod adresem Anglii, w którym autor jego dowodzi, że Wielka Brytania to kolos na glinianych nogach. Uczyniłaby też dobrze zaprzestając kwestyonowania, któremu mocarstwu wypada grać pierwszą rolę w Europie.

Brutalnie odrzuciwszy przyjaźń, którą ofiarowały jej Niemcy—pisze dalej autor wspomnianego artykułu—Anglia splotła do koła Niemiec sieć dyplomatyczną, krępującą obecnie swobodę ruchów polityki niemieckiej. Jeżeli Anglia będzie i dalej postępowała w ten sposób, może nadejść dzień, w którym zapragniemy rozerwać te sieci, dopóki zbyt silnie nie zacisną się ich węzły.

Niemcy dysponują obecnie $5^1/_2$ milionami żołnierzów, i to nie na papierze, lecz w rzeczywistości.

Armia francuska wskutek machinacyi monarchistów, klerykałów i socyalistów jest zdezorganizowana. Kraj, który znosi na czele swej armii takiego André'a, a na czele floty takiego Pelletana nie przedstawia groźniejszej siły wojennej.

Armia pierwszego powołania, którą mogą rozporządzać Niemcy w pierwszym dniu mobilizacyi, będzie dostateczną, by zgnieść Francyę, nawet w takim wypadku, gdyby część wojsk wypadało wysłać przeciw Anglii.

Niemcy szczerze pragną żyć w pokoju z Francyą i Anglią, ale jest to możliwem jedynie z warunkiem, jeżeli Anglia zrzecze się polityki, która wcześniej czy później musi doprowadzić do wojny, która, silnie jesteśmy o tem przekonani, będzie początkiem końca imperyum Wielkiej Brytanii.

„Neue Politische Correspondenz" berlińska agencya informacyjna, jest organem pośredniczącym często rządowi cesarsko-niemieckiemu, który i w danym wypadku mógł tą pośrednią drogą przeciwdziałać dojściu do skutku porozumienia anglo-rosyjskiego. Zbyt jednak leży ono w interesie obu mocarstw, by tego rodzaju pobrzękiwanie szablą mogło skutecznie zaważyć na szali rokowań między Anglią a Rosyą, które jeżeli nie dojdzie do skutku to wpłyną na to odmienne zupełnie przyczyny.

— W dwóch państwach niemieckich, mianowicie w Wielkich Księstwach Meklemburg Strelitz i Meklemburg Schwerin istnieje zaledwie cień rządów reprezentacyjnych. W sejmie meklemburskim zawiadują wszyscy naczelnicy rodów szlacheckich, ale nie z prawa wyboru, jeno z tytułu urodzenia. Jeżeli aodamy do tego, że na 1000 spokojnych prawodawców miasta wybierają tylko 48 zupełnie bezsilnych deputatów, a inni nie mają wcale reprezentacyi, łatwo dojdziemy do wniosku, iż Meklemburg Strelitz nie posiada konstytucyi i rządzonym jest systemem feudalnym.

Obecnie książę meklemburski Fryderyk Franciszek IV oświadczył w izbie reprezentantów, że ma nadzieję, iż nie będą oni stawiali przeszkód do zamiany, a raczej wprowadzenia w Księstwie konstytucyi, zgodnej z duchem czasu.

W roku bieżącym ma być zwołany na posiedzenie nadzwyczajne sejm, któremu przedstawiony zostanie projekt reformy państwa na zasadach demokratycznych.

S. J.

Kasy związkowe robotników angielskich.

Organizacya kas związkowych w «Trade-Unionach» angielskich zasługuje na szczególniejszą uwagę. Dzielą się one na:

Kasy pogrzebowe. Składki, wnoszone do kas pogrzebowych przez członków „trade-unionów" są rozmaite. Np. „Związek zecerów", przyjmując dość wysokie składki od swoich członków, wydaje zapomogi na pogrzeb robotnika w sumie 15 funtów szterlingów (około 140 rb.), a 5 funtów szterlingów (45 rb.) na pogrzeb żony robotnika. 14 kas pogrzebowych w ciągu jednego roku 1889 wydały więcej niż 250,000 rubli.

Znaczenie owej pomocy jest niezmiernie ważne, dlatego, że zjawia się ona w domu ubogiego robotnika w chwili największego zmartwienia i największego niedostatku.

Kasy chorych. Pomoc dla chorych robotników do niedawna jeszcze była udzielaną za pośrednictwem loteryi, składek i t. d. Naturalnie pomoc taka była najczęściej niedostateczną. Później dopiero powstały kasy chorych, które w ciągu 20-letniego swego istnienia wydały na zapomogi około 20 milionów rubli. Tygodniowa zapomoga, wydawana choremu robotnikowi, wynosi około 5—6 rubli. Składki są rozmaite; w niektórych związkach wynoszą one 1 proc. od zarobku, w innych więcej.

Kasy starców. Charakter tych kas bywa rozmaity: jedne z nich funkcyonują jako kasy emerytalne, inne znów jako ubezpieczeniowe; są znów takie, które wydają zapomogi starym, niezdolnym już do pracy robotnikom. Sumy wypłacane są rozmaite,—średnio wynoszą około 4 rb. tygodniowo. W razie, gdy rodzina jest w stanie pomagać starcowi, zapomoga odpowiednio się zmniejsza. W ciągu jednego roku 14 kas wydało na ten cel do 700,000 rubli. Przez cały zaś czas istnienia swego kasy wypłaciły więcej niż 8 milionów rubli.

Kasy ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków. Te ostatnie są młodszemi od innych, poprzednio wymienionych kas. Istnieją one głównie w zawodach, przedstawiających niebezpieczeństwo dla życia. Zapomogi, wydawane w razie okaleczenia robotnika, są rozdzielone na dwie kategorye: większe sumy są wydawane robotnikom, którzy po okaleczeniu nie są już zdolni do jakiejkolwiek pracy, mniejsze zaś takim, którzy zmuszeni są zmienić zawód i z tego powodu zarabiać mniej, niż porzednio. Związki mechaników, ślusarzy, monterów, kotlarzy, kamieniarzy i t. d. w razie zupełnej niezdolności do pracy wypłacają rocznie 900 rubli, w razie zaś zmniejszenia zarobków połowę tej sumy. Dziesięć związków przez cały czas swejego istnienia wypłaciły na ten cel więcej niż 1,700,000 rubli. Po wprowadzeniu prawa o odpowiedzialności przedsiębiorcy za okaleczenie robotnika, wydatki tych kas ustały.

Kasy na wypadek bezrobocia. Ta instytucya istnieje już dość dawno. Każdy z członków związku, pozbawiony chwilowo pracy, przez pewien określony przeciąg czasu, ma prawo do tygodniowych zapomóg, obowiązany jest jednak szukac sobie jednocześnie zajęcia. Zapomoga wynosi od 1 rb. 40 kop. do 3 rb. 60 kop. tygodniowo. Najwyższa suma, jaką może otrzymać robotnik bez zajęcia w ciągu 1 roku, wynosi 815 rb. Bardzo wiele związków wydaje członkom swoim zapomogę na wyjazd do innego miasta, gdzie, według wskazówek, otrzymanych przez biuro związkowe, jest zapotrzebowanie rąk roboczych. W niektórych związkach robotnik bez zajęcia otrzymuje obiad i nocleg u towarzyszy.

Wszystkie owe kasy mają niezmiernie doniosłe znaczenie, ponieważ wychowują robotników, uczą ich samopomocy, a odzwyczajają od przyjmowania jałmużny i przez to wyrabiają w nich godność osobistą i energię.

Odezwa koleżeńska
b. uczniów szkoły ś. p. Feliksa Fabianiego.

W myśl odezwy b. uczniów ś. p. Feliksa Fabianiego, zamieszczonej w pismach warszawskich i łódzkich w końcu miesiąca grudnia 1906 roku, byli uczniowie zamieszkali w Radomsku zebrali się w dniu 20 lutego 1907 r. i pod przewodnictwem prezesa zarządu miejscowego koła P. M. S. p. Jana Gawrońskiego obrany został komitet, który ma się zająć następującemi sprawami:

1) Uzyskać od miasta plac pod budowę szkoły imienia ś. p. Feliksa Fabianiego.

2) Gromadzić fundusze na budowę szkoły niezbędne i takowe składać do kasy pożyczkowo-oszczędnościowej za pośrednictwem i na imię prezesa zarządu miejscowego koła P. M. S.

3) Ogłaszać w pismach o postępie prac komitetu.

4) Zająć się sporządzeniem planu i kosztorysu projektowanego domu i zaraz po otrzymaniu placu przystąpić do budowy tegoż.

5) Po ukończeniu budowy dom przekazać rejentalnie na własność miejscowego koła P. M. S. z tem jednakże zastrzeżeniem, że w domu tym raz na zawsze mieścić się będzie szkoła imienia ś. p. Fabianiego.

Do komitetu większością głosów powołano byłych uczniów ś. p. Fabianiego, stałych mieszkańców Radomska, a mianowicie: pp. Fabiana Ościka, Antoniego Wolskiego, Zygmunta Knopfa, Jana Filipowicza i Aleksandra Sabrańskiego.

Uczestnicy zebrania zadeklarowali następujące składki, które obowiązują się wpłacić ratami w ciągu lat dwóch od daty zebrania, a mianowicie: 1) Jan Filipowicz rb. 100; 2) Antoni Paciorkowski rb. 50; 3) ks. Franciszek Kalinowski rb. 50; 4) Antoni Wolski rb. 25; 5) Jan Gawroński rb. 50; 6) Zygmunt Dobrzelewski rb. 30; 7) Fabian Ościk rb. 25; 8) Józef Kowalski rb. 5; 9) Eugeniusz Moldenhawer rb. 20; 10) Julian Półrola rb. 10; 11) Zygmunt Knopf rb. 40; 12) Władysław Kaczorowski rb. 15; 13) Józef Nowicki rb. 4; 14) Zygmunt Sroka rb. 5; 15) Stefan Kaliszczyk rb. 5; 16) Leon Bieda rb. 12; 17) Wacław Fryc rb. 10; 18) Antoni Adamkiewicz rb. 6; 19) Leon Hałasiński rb. 10; 20) Wacław Mika rb. 3; 21) Walenty Starostecki rb. 5; 22) Zygmunt Wróblewski rb. 10; 23) Kazimierz Sowiński rb. 10; 24) Piotr Klimek rb. 5; 25) Maksymilian Kowalski rb. 10; 26) Józef Sucharzewski rb. 12; 27) Ignacy Starostecki rb. 10; 28) Wincenty Kowalik rb. 5; 29) Władysław Hęćka rb. 20; 30) Aleksander Sabrański rb. 25; 31) Józef Miedziejewski rb. 10; 32) Teodor Kałka rb. 20; 33) Aleksander Ławrenczuk rb. 25; 34) Roman Chabrzyk rb. 25; 35) Czesław Wyczański rb. 15.

Nadto wpłynęło od kolegów pozamiejscowych: 1) Kazimierza Bajkowskiego rb. 25; 2) Feliksa Jamrozińskiego rb. 10; 3) ks. Juliana Brylika rb. 25; 4) ks. Antoniego Borowskiego rb. 5 i 5) od Izaaka Goldberga rb. 15, który oprócz tego zadeklarował płacić po rb. 5 miesięcznie, od czasu rozpoczęcia budowy, aż do jej ukończenia.

Zadeklarowali wpłacić ratami: 1) ks Ludwik Gawroński rb. 60; 2) ks. Ludwik Borkowski rb. 50; 3) Roman Leszczyński rb. 30; 4) Teofil Zawadzki rb. 10; 5) Franciszek Zawadzki rb. 10; 6) Wawrzyniec Zawadzki rb. 10; 7) Józef Dziadkiewicz rb. 3; 8) Kazimierz Zawadzki rb. 5 i 9) Franciszek Surmacki rb. 5.

Kopie listów otrzymanych na imię Jana Gawrońskiego, prezesa zarządu koła P. M. S. w Radomsku: „Szanowny Panie! Wobec czci, jaką miałem dla ś. p. Feliksa Fabianiego, wszelkie wyrazy żalu, wywołane wiadomością o Jego śmierci, zdają mi się być banalnymi. My, wszyscy Jego uczniowie, gdybyśmy nawet nie wyrobili w sobie jaknajwiększego uznania dla charakterów i szlachetnych uczuć, to zawsze zachowujemy wdzięczność za świetlane wspomnienia o bytności pod Jego kierunkiem, które w szczególny sposób uwydatniają się na szarem tle bytności w szkołach rządowych i późniejszego życia. Jako składkę na założenie szkoły imienia ś. p. Feliksa Fabianiego pod adresem Szanownego Pana wysyłam jednocześnie osobnym przekazem rb. 25.

Łączę i t. d. Stężarzyce, d. 1 stycznia 1907.
Kazimierz Bajkowski".

„W odpowiedzi na odezwę Szanownych Panów posyłam 25 rubli na mającą się otworzyć czy budować szkołę imienia zacnego mego nauczyciela ś. p. Feliksa Fabianiego na uczczenie Jego pamięci.

Piotrków, d. 9 stycznia 1907 r.
Ksiądz Julian Brylik".

„Szanowny Panie! Z całem zadowoleniem czytałem odezwę koleżeńską, zamieszkałych w Radomsku b. uczniów ś. p. Feliksa Fabianiego. Jako jeden z tych szczęśliwych, którzy rozpoczęli u niego swoją edukacyę i przez całe trzy lata się kształcili pod świetnym jego kierunkiem, uważam za swój obowiązek święty, przyczynić się w miarę możności do wzniesienia pamiątkowego dzieła, t. j. utworzenia gmachu pod szkołę imienia Fabianiego, tego mianowicie wielkiego człowieka, pamięć którego zawsze będzie dla mnie droga. Smiem przy tej okazyi dodać, że im szerzej podwoje tej szkoły będą otwarte dla wszystkich równo, bez różnicy wyznania, bez ograniczenia odsetkowego, tem lepiej uczcimy pamięć naszego przewodnika. On uczył, wychowywał i kształcił zawsze wszystkich równo. Ja na sobie wielokrotnie doświadczałem zbawiennych skutków Jego o mnie troskliwości. Pomódz mi w razie potrzeby uważał sobie za swój obowiązek. Tytułem funduszu jednorazowego przesyłam drogą przekazu rubli 15, od czasu zaś zatwierdzenia planu i przystąpienia do robót, do czasu ukończenia, obowiązuje się płacić rubli 5 miesięcznie. Prosiłbym o łaskawe zawiadomienie, kie-

dy roboty się zaczną, a także, kiedy nastąpi akt poświęcenia budynku. Nie omieszkam przybyć na tę uroczystość, prosiłbym także zawiadomić mnie, w którem miejscu stanie ten gmach.

Z szacunkiem Izaak Goldberg.

Mława, d. 8 stycznia 1907 r."

Upraszamy i inne Szanowne Redakcye o powtórzenie niniejszego.

—:—:—:—

BERTHELOT.

W Paryżu zmarł przed kilku dniami słynny uczony i jeden z ojców nowożytnej chemii, profesor uniwersytetu paryskiego, członek Akademii nauk i senator, Marcelin Piotr Eugeniusz Berthelot. Przyszedł na świat dnia 25-go października 1827 roku, jako syn lekarza; początkowe studya odbywał w kolegium Henryka IV, gdzie w roku 1843 otrzymał pierwszą nagrodę historyczną, a później nagrodę honorową na konkursie filozoficznym. Ale umysł jego już od najwcześniejszych lat pociągały zwłaszcza nauki chemiczne, którym też niebawem wyłącznie się poświęcił. Zrazu zajmował się głównie badaniem kwasów i tłuszczów oraz procesem fermentacyjnym, a rozprawa jego na temat „Chemiczny związek gliceryny z kwasami i reprodukcya naturalnych neutralnych tłuszczów," stała się podstawą jego nowej teoryi o wieloatomowych alkoholach. Badania jego wywołały powszechne zainteresowanie wśród uczonych, tak, że Akademia nauk udzieliła później młodemu uczonemu stypendyum 3,500 franków na dalsze studya.

Działalność Berthelota trzeba podzielić na dwa kierunki: naukowy i polityczny. Działalność naukową rozpoczął na wielką skalę jako eksperymentator na kursie chemicznym swego nauczyciela Ballarda. W r. 1854 uzyskał doktorat na podstawie wspomnianej powyżej rozprawy, w r. 1860 został powołany na profesora chemii w «Ecole de farmacie», w r. 1863 wybrano go członkiem medycznego wydziału Akademii nauk. Gdy na żądanie Akademii otwarto w r. 1865 nową katedrę chemii organicznej w „Collége de France," powołano Berthelota na jej kierownika. Zamianowany podczas oblężenia Paryża prezydentem naukowego komitetu obrony, zajmował się gorliwie fabrykacyą prochu, nitrogliceryny, dynamitu i dostarczaniem tych materyałów wybuchowych do obrony miasta. W r. 1873 wszedł do francuskiej Akademii nauk na miejsce Duhamela, a po ustąpieniu Pasteura, objął po nim godność sekretarza Akademii.

Od 11 grudnia 1866 r. do 30 maja 1887 r. był Berthelot ministrem oświaty w gabinecie Gobleta; ustąpił z tego stanowiska, gdy gabinet podał się do dymisyi. Później w r. 1895 wszedł jeszcze raz do gabinetu, obejmując tekę ministra spraw zagranicznych w radykalnem ministeryum Bourgeois.

W życiu politycznem Berthelot odznaczał się przedewszystkiem zupełnym brakiem krytycyzmu w tem, co mu podszeptywali radykalni menerzy, i bałamutnem nieoryentowaniem się w sprawach społecznych. Jako minister spraw zagranicznych, gabinetowy ten uczony wykazał kompletny brak zmysłu dyplomatycznego, znajomości prawa międzynarodowego i o mało nie wplątał Francyi w wojnę z Anglią, sprawiwszy dużo kłopotu dyplomacyi przy załagodzeniu następstw błędów, popełnianych przezeń wskutek nieznajomości form dyplomatycznych. Wyleczyło to Francyę w znacznej mierze ze zwyczaju powierzania tek ministeryalnych niespecyalistom.

Natomiast wiedza chemiczna zawdzięcza mu niezmiernie wiele, a niektóre jego odkrycia były wprost przełomowe. W pierwszych zaraz pracach postawił teoryę wieloatomowych alkoholów. W zakresie pomiarów termochemicznych badania jego są bardzo ważne i właściwie stanowią wraz z badaniami Juliusza Thomsena, główną podstawę tej gałęzi nauk chemicznych. Głównym jednak przedmiotem jego pracy była synteza chemiczna, to znaczy reprodukcya substancyi, składających ciała organiczne. Przed nim zajmowano się głównie analizą, Berthelot dopiero dokonał szeregu syntez, które chemię organiczną pchnęły na nowe tory. Również w zakresie materyi wybuchowych poczynił wiele odkryć, niejedno z nich mógł zastosować praktycznie na korzyść swej ojczyzny podczas oblężenia Paryża. Posuwając naprzód wiedzę współczesną, zajmował się też z zamiłowaniem historyą chemii i ogłosił kilka dzieł o alchemii i alchemikach, o Lavoisierze, o chemii w wiekach średnich i t. p. W ostatnich latach życia pozostał nieco po za rozwojem chemii, zwłaszcza z tego powodu, że do rozwijającej się coraz bardziej chemii fizykalnej nie przywiązywał wagi i nie uwzględniał jej w swych badaniach.

Smierć zaskoczyła Bertheleta wśród tragicznych okoliczności, zmarł bowiem w godzinę po śmierci żony, z którą przez pół wieku żył w najszczęśliwszem małżeństwie. Berthelot był stałym sekretarzem Akademii nauk, i dzięki temu, miał mieszkanie urzędowe w pałacu Akademii. W niedzielę brał jeszcze udział w posiedzeniu Akademii, objawił jednak wielki niepokój i troskę, ponieważ żona leżała chora. Pani Berthelot była już od lat kilku dotknięta ciężką chorobą serca, która w ostatnich dniach przybrała bardzo niekorzystny zwrot. To też Berthelot opuścił salę obrad przed końcem posiedzenia, żegnając kolegów słowami:

— Muszę wrócić do domu, aby zobaczyć, co się dzieje z żoną.

Poszedł prosto do domu i zapytał o stan zdrowia żony. Wiadomości brzmiały bardzo niepokojąco. Głęboko zasmucony, obawiając się każdej chwili katastrofy, położył się na kanapie w pokoju, przytykającym do sypialni chorej.

O godzinie 6-ej wieczorem wszedł Daniel Berthelot, który podobnie jak ojciec jest profesorem fizyki i chemii w uniwersytecie, i rzekł:

— Skończło się, mama nie żyje.

Berthelot zerwał się z kanapy. Przez chwilę wpatrywał się osłupiały w twarz syna. Potem chwycił się ręką za serce, cichy okrzyk wydarł się z jego piersi. Nagle zachwiał się i upadł na kanapę. Śmierć nastąpiła w jednej chwili.

Przerażeni trzej synowie otoczyli zwłoki. Czwarty syn znajduje się w podróży. Jeszcze przed kilku dniami mówił Berthelot do synów:

— Jeżeli wasza matka umrze, nie potrafię jej przeżyć.

Pożycie z żoną i radość z powodzenia synów były jasnemi plamami jego życia. Bo ciągle dotykały go ciężkie ciosy. Dwie zamężne córki zmarły przed kilkoma laty w niedługim czasie po sobie. Przed dwoma laty wnuk Berthelota stał się ofiarą katastrofy kolejowej, sędziwy uczony rozpoznał sam w mordze jego zwłoki. Trzej synowie Berthelota zajmują wybitne stanowiska: Filip jest sekretarzem ambasady; Daniel poświęcił się nauce ojca i z pomyślnym skutkiem pracuje nad dalszym jej rozwojem; André Berthelot odznaczył się jako radny miasta i deputowany. Główną jego zasługą jest dojście do skutku budowy podziemnej kolei Métropolitain, w której zarządzie do dziś dnia bierze udział.

Izba deputowanych i senat uchwaliły 20,000 franków na pogrzeb narodowy Berthelota, poczem posiedzenie na znak żałoby zamknięto.

DUMA PANSTWOWA.

Posiedzenie szóste.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej).

Petersburg, d. 22 marca.

Dokonywany jest obrachunek kartek wyborczych do komisyi, a posiedzenie trwa swoim porządkiem w dalszym ciągu.

Prezes oświadcza, iż złożono mu wniosek, podpisany przez 44-ch posłów, o zniesienie wprowadzonych w dniu 19 sierpnia r. z. sądów wojennych polowych.

Następnie Duma przechodzi do rozważania wniosku o okazanie pomocy głodnym.

Na mównicę wstępuje Rodiczew, który popiera swój wniosek w tym względzie, złożony na poprzedniem posiedzeniu i zaczyna od słów: Mówiono tu o tem, aby komisye wzięły w swoje ręce władzę wykonawczo społeczną. To nie jest

KRONIKA TYGODNIOWA.

Uczone Towarzystwo hygieniczne i akuszerki. — Komitet Obywatelski i jego delegaci. — Klowni cyrkowi i ich oszczerstwa.

— Czytałeś pan list Towarzystwa hygienicznego, pisany do akuszerek?

— Nie. Bo co mnie obchodzić może akuszerka? Ja takie sprawy zwykle odsyłam do żony...

— Pan myślisz o czem innem, ale to tego, o czem pan myślisz, nie tyczy. Akuszerka, jak akuszerka, poczciwa kobiecina każdy z nas ma jej dużo do zawdzięczenia, bo to wykąpie, wymyje, przesypie, zawinie w pieluchy, położy w ciepłe pierze i powie: a kiedyś zajrzał na ten świat, to sobie radź sam dalej. I tak niejeden hygienista, co wielkie rzeczy tworzy i dowodzi w uczonych prelekcyach, że w dużych miastach niezbędna jest kanalizacya... nie byłby może wielkim hygienistą, gdyby go ta akuszerka należycie w pieluchy nie zawinęła...

— To wszystko prawda, ale do czego pan zdążasz?

— Do czego? Chcę panu powiedzieć, że akuszerka, to nie doktór.

— To wiadoma rzecz.

— Doktór, to człowiek uczony, ma on prawo mówić o pedagogice, o podręcznikach szkolnych, o straży ogniowej, o złych wejściach do sali koncertowej, o niehygienicznem myciu się polskiego chłopa i Bóg wie o czem, nawet odkrywa takie nowe szlaki i nowe zagadnienia, o których wszystkie wróble już przeświergotały... On dlatego uczony. Kto inny dziób rozdziawi i nie pomyśli tak, jak on to zaraz obraca. To samo było z akuszerkami. Kobieciny te umyśliły sobie założyć stowarzyszenie. Kto dziś stowarzyszeń nie zakłada?

Przeróżnego gatunku są stowarzyszenia: Kultury polskiej, Bykur Cholim, Krajoznawstwa, Jedność, Metalurgów, Organistów, Muzyków Piernikarzy, Talmud-Tory i inne... To też i akuszerki łódzkie postanowiły sobie założyć stowarzyszenie.

Zadowolone wreszcie, że dobiły do celu, zwróciły się do swoich przyjaciółek łódzkich, aby się do stowarzyszenia wpisały, a równocześnie zapraszają Towarzystwa hygieniczne i ilekarskie, aby raczyły przybyć na otwarcie Stowarzyszenia.

Wszystko dotąd w porządku.

Ale przyjaciółki po fachu przyszły i zaraz poczęły kręcić nosem.

— Co to znaczy Towarzystwo łódzkich akuszerek? My zrobimy jedno Towarzystwo akuszerek na Królestwo Polskie, na całe Cesarstwo, na cały świat...

— Kogo obchodzi w Łomży akuszerka z Łodzi i odwrotnie? — mówią założycielki. — My chcemy sobie pomagać.

— Wy zacofane, wy chuligany, wy, wy, wy...

— Nie chcecie? To my same damy sobie radę i bez was. Chcemy sobie pomagać, chcemy tu w Łodzi stworzyć małe kółko...

I akuszerki ogłosiły się za kółko akuszerek chrześciańskie.

Za to obraziło się na nie Towarzystwo hygieniczne i pan prezes palnął reprymendę akuszerkom, że Towarzystwo hygieniczne nie przyjmie udziału w dniu otwarcia Stowarzyszenia akuszerek, bo nie są ściśle naukowe i chcą być kółkiem chrześciańskiem.

Pękać ze śmiechu z tej rezolucyi.

— A, to pan o tem mówisz... Słyszałem, słyszałem. W warszawskiem Towarzystwie hygienicznem, kiedy się o tej rezolucyi dowiedzieli, omal członkowie nie pospadali z krzeseł, tak się śmieli. Bo czyż mogła być większa operetka nad tą odpowiedź. Podobno nawet najsmutniejszy humorysta, Reinstein, szykuje odpowiedni monolog pod tytułem: «Oddział Towarzystwa hygienicznego w Łodzi». Będą go deklamowali z odpowiednim patosem kataryniarze!

Kiedy w Łodzi otwarte zostało żydowskie towarzystwo „Bykur Cholim", sam na tej uroczystości widziałem tego samego hygienistę, który dziś tak obraził się na chrześciańskie Stowarzyszenie akuszerek. Wtedy nie krzyczał on, że „Towarzystwo pielęgnowania chorych" robi politykę, bo jest specyalnie żydowskie.

Dziwna rzecz! wytworzyły się w Łodzi dwa poglądy.

Jeżeli się tworzy „Bund", „Talmud Thorę", lub «Bykur Cholim», to nie wykracza się przeciwko nauce hygienicznej, ani postępowi, jeżeli zaś założone zostanie chrześciańskie Towarzystwo akuszerek, Towarzystwo św. Stanisława—dla organistów, albo Towarzystwo pieśni polskiej, to nazywa się to niehygienicznem i zacofanem...

No, moi kochani, tego to już zupełnie nie

możliwe w zastosowaniu. Drogi są zawalone, zbliża się czas wiosennego bezdroża, a w takich warunkach, nawet przy całkowitej pomocy władz, nowa organizacya nie będzie w możności nic uczynić. Duma ściągnie tylko na siebie narzekania za wszelkie omyłki, popełnione przez innych, i powaga Dumy będzie zachwiana. Projekt o przekazanie Dumie czynności wykonawczych odrzucić. Inny wniosek, aby na miejscu stosowano kontrolę, także nie jest możliwy do wykonania, gdyż rozważanie tej sprawy będzie wiec się, sprawa głodowa ukończy się w jesieni i głodu już nie będzie. Mówię otwarcie, że takie posyłanie na gościnne występy wędrownych posłów nie jest sprawą podstawową, lecz jedynie demonstracyą. Na komisye tu proponowane nie można również przelewać obowiązków pracy prawodawczej, jak również badania spraw żywnościowych: nie może wreszcie komisya zajmować się sprawą udzielania pomocy robotnikom pozbawionym pracy i sprawa ta powinna być obecnie usuniętą.

Mówca wreszcie wnosi, ażeby zorganizować komisyę, złożoną z 22-ch członków, za pośrednictwem wyborów z podkomisyi, stając na gruncie bezpartyjności, gdyż niepodobna jest odmówić żadnej partyi udziału w tej komisyi. W zakończeniu mówca z wielkim patosem odczytuje ze stenograficznej odbitki oświadczenie Stołypina, złożone pierwszej Dumie dnia 19-go czerwca roku zeszłego, iż ministeryum wszelkiemi siłami swojemi będzie pomagało ludności głodnej.

Panowie! czy dotrzymano tych przyrzeczeń?— pyta Dumy Rodiczew. (Okrzyki: Nie, nie, Hurko dotrzymał).

Do nas z tej katedry — ciągnie dalej Rodiczew — zwracano i teraz te słowa deklaracyi, a czy będą one dotrzymane pokaże to przyszłość, lecz dotychczas tego jeszcze ani razu nie było. (Oklaski w centrum i na lewicy).

W czasie mowy Rodiczewa do sali weszli: Stołypin, Kokowcew, Wasilczykow, Filosofow, Szczegłowitow, Schwanebach (kontroler państwowy), Izwolskij i Gerbel.

Poseł Aleksinskij wnosi, aby wydrukować i rozdawać wniosek Rodiczewa, a zająć się jego roztrząsaniem na przyszłem posiedzeniu.

Rodiczew oponuje.

Prezes mniema, że wniosek Rodiczewa był już wniesiony, aczkolwiek w formie streszczonej, na przeszłem posiedzeniu, dlatego też nie widzi potrzeby ponownego rozważania tekstu wniosku.

Dżaparidze, poseł kaukaski, oponuje przeciw wnioskowi Rodiczewa odsunięcia sprawy udzielania pomocy robotnikom bez pracy. Niema różnicy, czy głodny jest włościanin, czy robotnik. Konieczne jest rozważanie sprawy w całości.

Przeciw wyodrębnieniu sprawy robotników bez pracy oświadcza się lewica w liczbie 132-ch posłów.

Przy balotowaniu powstaje ze swoich miejsc większość posłów.

Ceretelli wnosi, aby nie obrachowywać głosów, gdyż widoczna jest większość, żądająca wyodrębnienia sprawy robotników bez pracy.

Baskin oponuje Rodiczewowi i wnosi opozycyę grupy posłów, aby oddać sprawę w ręce samego narodu przez wybór przedstawicieli na zasadzie formuły głosowania czteroprzymiotnikowego.

Prezes wnosi, aby oddać to oświadczenie komisyi, która będzie wybrana. Duma zgadza się na to.

Kuzmin-Karawajew twierdzi, że należy zrozumieć położenie włościaństwa, zmuszonego do milczenia, a cierpiącego od lat tysiąca. W Rosyi głód panuje nieustannie; głód trapi odrazu całe masy ludności. Rzadki to wypadek, aby głód wydarzył się w oddzielnych powiatach. Dla określenia środków niezbędnych należy zbadać rozmiary klęski głodowej, opracować projekt prawa i polecić kontrolę komisyi. (Słabe oklaski).

Dołgopołow nie dopuszcza nawet myśli, aby oddano sprawę tę w ręce rządu, który ma zadanie tylko politykę, jak również niepodobna oddać tej sprawy ziemstwom, złożonym tylko z klasy obywateli ziemskich.

Grupa socyalno-rewolucyjna wnosi o organizacyę komisyi 33, polecenie opracowania jej budżetu wydatków dla głodnych, zorganizowanie komitetów narodowych, oraz stałych komitetów żywnościowych przy udziale ludu i wreszcie, aby rozważyć sprawozdanie działalności rządu przez całą Dumę i przez wyjazdy posłów na miejsca.

Dżaparidze oświadcza się przeciw komitetom miejscowym, które rozbijają się o opór władzy. Socyalni demokraci, zdaniem jego, są za organizacyą komisyi, którą zmusi naród do ujęcia sprawy żywnościowej w swoje ręce. Głód jest rezultatem określonej polityki, dlatego też powinny wypowiedzieć się w tej kwestyi wszelkie stronnictwa, a materyały komisyi złożą się na akt oskarżenia rządu.

Prezes zaznacza, że zapisało się do głosu 26 mówców, a dotychczas przemawiało 5, wnosi więc o zamknięcie listy mówców, co Duma przyjmuje, jednak odrzuca wniosek o ograniczenie przemówień do 5 minut.

Fedorow proponuje, aby uzupełnić wyjaśnienia, dotyczące wniosku Rodiczewa, że pomoc powinna obejmować nietylko ludność wiejską, lecz i miejską.

Sierow, socyalny demokrata, wogóle popiera zdania wygłoszone przez Dżaparidze i mówi w końcu: Socyalni demokraci są przekonani, że głód jest następstwem ustroju kapitalistycznego i są pewni, że przestanie istnieć w ustroju socyalistycznym.

Aleksinskij. Wnioski Rodiczewa są utopijne, wnioski kadetów wprost fantastyczne; badanie sprawy tu, w Dumie, nie rozstrzygnie kwestyi głodu. Nie dziwię się, że centrum głosowało w tej sprawie z prawicą. Centrum przy wyborach prezesa i wogóle przy wyborze prezydyum głosowało z nami, lewicą, przy kwestyach zaś, dotyczących żołądka, głosuje z prawicą. Wzruszający i tkliwy obraz jednomyślności. Za kilka dni już się nie zdziwię, gdy centrum będzie głosowało z nami w kwestyi nietykalności osobistej i innych. Duma powstała dzięki ruchowi, który wytworzyły ruchy proletaryatu i włościaństwa. Stwórzmy więc organizacyę przy samej Dumie, a organizacya ta wydzieli prawdziwych przedstawicieli, lecz nie takich, którzy będą w charakterze turystów badać chaty włościańskie z okien wagonu pierwszej klasy. Troszczcie się o wytworzenie związku z narodem na gruncie praktycznym interesów ekonomicznych ludu. (Oklaski lewicy.)

Gerus dowodzi, że rząd nietylko nie wydał przeznaczonych środków na udzielenie pomocy, lecz nawet nie dopuszczał do udzielenia pomocy ludowi, proponujemy więc żywą prawdziwą kontrolę na miejscu, lecz nie papierową akcyę, jaką nam proponuje Rodiczew. (Słabe oklaski na lewo.)

Józef Hessen. Odpowiadając socyalnym demokratom, mówię, że zajmuje ich tylko jedna myśl; jakie też wrażenie wywrą na głodnych te nasze rozmowy. Ciężko jest nawet tego słuchać, co się tu mówi w ciągu dwóch dni ostatnich. Aleksinskij mówi najmniej o głodzie, lecz dąży do załatwienia obrachunków ze stronnictwem konstytucyjno demokratycznem. Aleksinskij chce jaknajprędzej zmyć z siebie piętno, jakie ma na sobie od czasu wspólnego głosowania socyalnych demokratów z prawicą. Dość jest komisyi przystąpić do pracy i zaprosić ministrów skarbu i spraw wewnętrznych, aby sprawa poszła lepszą drogą.

Jeżeli lewica posiada zasadnicze podstawy projektu prawa w tej sprawie, niechajże je przedstawi. Ale ona ich nie ma. Należy je zgromadzić, opracować. Skoro tylko ukaże się deputowany narodu, powiedział jeden z socyalnych demokratów, powstaje poruszenie. Ale czyż można posyłać posłów po to, aby dawać zboże i prowadzić lud pod strzały. (Oklaski na prawicy. Ktoś z lewicy mówi do mówcy: Oklaskuje pana prawica!) Dla mnie nie ma to żadnego znaczenia, kto klaszcze i czy wogóle kto klaszcze. Dla mnie ma znaczenie i jest droga sprawa narodu i potrzeby narodu. (Oklaski w centrum i u październikowców.)

Kurnosow prosi, aby jaknajprędzej ocalono lud od wymierania i twierdzi, że projekt Rodiczewa nie czyni zadość istotnej potrzebie ludu. (Oklaski u socyalnych demokratów.)

W czasie mowy następnego mówcy Zejnałowa w sali rozpoczyna się szum i rozmowy. Wielu posłów powstaje i wychodzi. Wielu posłów w centrum i na prawicy czyta dzienniki. Mówca

---

rozumiem... Jak w operetce. Ale ostatnie posiedzenie komitetu obywatelskiego również przypomniało mi łódzkie Towarzystwo hygieniczne. Nie stosuję słów tych do członków komitetu, nie dotykam tych poważnych imion zupełnie i z góry proszę o nich nie myśleć. Do Towarzystwa jednak schodzą się różni delegaci, czyli członkowie okręgowi. Powstaje straszny alarm, podnoszą się krzyki: Łódź skąpa! Łódź niedobroczynna! Łódź na lokaut nie chce nic dawać.

— Łódź nie chce nic dawać? Łódź niedobroczynna. Aż podskoczyłem na krześle.

— Co to ma znaczyć—myślę... A tu wchodzi do mnie mój przyjaciel doktór i tak rzecze:

— Ze sprawozdania waszego dowiedziałem się, że nam, to jest Łodzi, wymyślają za brak dobrego serca, za sknerstwo.

Powiedz tym panom, żeby zechcieli zliczyć jak jesteśmy opodatkowani; oto kwity:

Pogotowie ratunkowe	12	rb.
Towarzystwo dobroczynności	12	„
Szkoła rzemiosł	12	„
I-sza ochrona	12	„
III-cia ochrona	12	„
Komitet przeciżebraczy	12	„
Przytułek	12	„
Kochanówka	12	„
Polska Macierz Szkolna	10	„
Towarzystwo krzewienia oświaty	10	„
Gimnazyum polskie	25	„
Razem	141	rb.

Prócz tego proszę zobaczyć, ile to mi przysyłają biletów na dobroczynne koncerty; to mówiąc, wyrzucił z kieszeni całą paczkę biletów zielonych, czerwonych, szarych i żółtych. Dodaj do tego najróżnorodniejsze składki to Towarzystwo lekarskie, to Towarzystwo hygieniczne, to wpisy dla niezamożnych uczniów, a przekonasz się, że przeciętny inteligent ma tych ciężarów sporo. Dochodzą one niezawodnie do 300 rubli rocznie, ale chociażby tylko połowę tego płacił? Czyż to mała jest dobroczynność? Proszę mi pokazać drugie miasto w Polsce, w Cesarstwie albo na całym świecie, żeby przeciętny inteligent-wyrobnik tyle na dobroczynność płacił, co w Łodzi.

I taki pan śmie wołać, że łodzianie nie płacą na lokaut.

Należałem ja do dawnego Komitetu obywatelskiego, byłem bowiem delegatem... chodziłem od domu domu. Nie odmawiano mi w domach polskich, z domów innych wyrzucano nas za drzwi. Jeden z członków podniósł to nawet na sesyi komitetu..., nad interpelacyą tą przeszli jednak wszyscy do porządku dziennego. Zostawiam na przypadek nazwisko tego członka... Czy dziś nie powtarza się właśnie to samo?

Ale komików na świecie nie brak, a w Łodzi naszej istnieje komizm z urzędu. Odezwanie się na posiedzeniach Komitetu obywatelskiego jednego z przedstawicieli partyi, było insynuacyjnemi zarzutami... było zupełnie niewłaściwe. Jeżeli czynił on już zarzuty prasie, powinien poprzeć je dowodami. Prasa, która Komitetowi obywatelskiemu oddaje tyle usług i okazuje taką bezinteresowną pomoc, odbiera wzamian zarzuty, za które prywatny człowiek wymierza sobie sam sprawiedliwość.

Zapewne, że są odłamy prasy, w których spółpracownicy wywijają, jak klowny koziołki bezkarnie i lżą wszystkich dokoła. Takim klownem jest hrabia z „Dzienniczka", który wywraca pocieszne kozły i wykrzywia łatwę na wszystkie strony, pokrzykując od czasu do czasu i darząc insynuacyami. Wziął on rzekomie w opiekę robotników. Nigdzie jednak nie dałoby się zastosować wołanie: «Boże, broń mnie od moich przyjaciół, bo od nieprzyjaciół to się sam obronię», jak w tym wypadku.

Jeden z robotników przedstawił nam „hrabiego" w skórze kameleona. Pamięta go chłopcem, kiedy w fabryce łaził pod warsztatami, węsząc jak wyżeł, poszukując kradzionej przędzy, której nikt nie kradł. Taki był pan „hrabia" na swoich śmieciach... I pan ten pozwala sobie na wybryki, aby zarzucać pismu, od dziesięciu lat pracującemu w Łodzi uczciwie, że jest na żołdzie fabrykantów. „Rozwój" na żołdzie nigdy niczyim nie był, a takim oszczercom rzuca w twarz pogardę...

Kręćcie dalej błazeńskie kozły, to wam do twarzy, bo to zadanie waszego dziennika.

G-wont.

mówi po rosyjsku bardzo licho.

Wasiutin wzywa do zakończenia rozmów i do zajęcia się sprawą.

Kirienko broni Aleksinskiego: Aleksinskij nie załatwia rachunków z kadetami, a tylko jego zapatrywania nie zgadzają się z poglądami kadetów. Nam, socyalnym demokratom, mówią: Czy przyjmiecie odpowiedzialność za ruch, który powstanie tam, gdzie się zjawicie? Otóż przyjmiemy. Poprzednia Duma wysiała delegatów do Białegostoku. Oni wyjaśnili, że pogrom urządził rząd. (Na prawicy: Kłamstwo! Na lewicy oklaski.) My esdecy stawiamy na pierwszym planie samodzielność publiczną. Stary ustrój zgnił. Trzeba go koniecznie zmienić.

Puriszkiewicz. Utrzymanie nas kosztuje dziennie 5,000 rub. Odbywamy posiedzenia od 19 dni, to znaczy kosztujemy 100,000 rb. Za tę sumę można nakarmić w przybliżeniu cały powiat. Proponuję zakończenie czczych obrad. (Oklaski na prawicy.)

Sagaterjan i Archangielski popierają projekt utworzenia komitetów na miejscu.

Struve, Stachowicz i inni zapisani do głosu posłowie zrzekają się głosu.

Kizewetter proponuje, aby jaknajprędzej dojść do określonej uchwały praktycznej. Wybierzmy komisyę kontrolującą. Samo życie wskaże zakres jej działania. Formuła Rodiczewa nie załatwia sprawy. My będziemy mówili językiem liczb, których tak boi się biurokracya. (Oklaski w centrum).

Jewreinow. Sprawa ludu powinna być w rękach ludowych. Tu z wielkiej odległości nic nie zobaczymy. Pójdźmy więc tam na pomoc ludowi w połączeniu z nim.

Koraczewski-Wołk popierając wniosek esdeków, dodaje niektóre poprawki w imieniu partyi eserów.

Terawetjan dowodzi, że głód w kraju zakaukaskim powiększył się głównie skutkiem walki pomiędzy ormianami a tatarami. Głód jest największy tam, gdzie były czynne oddziały karne.

Zigalew, przypominając, że Puriszkiewicz mówił o wielkich kosztach utrzymania Dumy, pyta, ile też rząd wydaje na utrzymanie żandarmów.

Rodiczew, wchodząc na trybunę, oświadczył, że wszedł na nią, aby odpowiedzieć na wszelkie zarzuty, jakiemi go zasypano. Mówią tutaj, że trzeba otworzyć oczy ludowi, że trzeba rozjechać się na miejsce i ludność organizować. Naród posłał tutaj swoje oczy, aby były tutaj, a nie po to, aby jeździły na miejsce. Chcą posłać na miejsce delegatów, aby powiedzieć ludowi prawdę, nakarmić głodnych. Mnie przychodzi z tej przyczyny na myśl: «Chodź tutaj. Nie wiem dokąd. Weź to. Nie wiem co?»

Grupa pracy żąda, aby wniosek uzupełniono przez powierzenie komisyi, aby wniosła projekt prawa do Dumy.

Wnoście punkty zasadnicze nowego prawa. My je rozpoznamy i zorganizujemy komisyę do projektu prawa na zasadzie tych wskazówek. Ja nie od dzisiaj zajmuję się sprawą tworzenia komitetów miejscowych, ale obradowanie nad temi oddzielnemi projektami i nad miejscowemi reformami ziemskiemi, jest zupełnie bezowocne. Byłoby to paradowanie przed ludnością.

Oto jak uczuwamy gorycz potrzeby. Przystępujemy do rzeczy, wiedząc, że to na nic się nie zda.

Tutaj występowano z żądaniem, aby poruczyć komisyi śledztwo ogólne. Należy określić dokładnie, co ona ma śledzić, dlatego, że śledzić wszystko, znaczy tyle, co nic nie śledzić.

Przystępując do utworzenia komisyi żywnościowej tak, jak ja to rozumiem, my nie usuniemy głodu, ale będziemy robili to, co w rzeczywistości robić możemy. My nie możemy zmusić rzeki do spłynięcia lodów, o czem tutaj wśród śmiechu mówiono. Ale co Duma może zrobić, to ona to zrobić powinna, a to wogóle nie jest mało, jak się to wielu osobom zdaje.

Mniemam, że panowie przedewszystkiem przystąpicie do sprawy, wyjaśnionej obecnie, w tych ramach, w których można ją rozpocząć istotnie, chociażby jutro. Komisya będzie musiała pracować dzień i noc, póki nie ukończy swojej pracy, gdyż tylko wówczas komisya spełni swój obowiązek. Mniemam, że panowie spełnicie swój obowiązek i nie dacie obietnic zbyt wielkich i niezwykłych. (Oklaski w centrum i na prawicy).

Prezes, Obrady ukończone. Daję głos prezesowi rady ministrów, który o to prosił.

W sali ogólne poruszenie. W różnych miejscach słychać: pst, pst.

Po chwili w sali następuje milczenie zupełne. Na trybunę wchodzi Stołypin.

Mowa Stołypina.

Rząd pragnie dać deklaracyę w tej sprawie. Rząd twierdzi, że zgodnie z art. 5-ym organizacyi Dumy, Duma może, w celu wstępnego opracowania spraw, podlegających jej rozpoznaniu, tworzyć komisye do zbadania sprawozdania o akcyi żywnościowej. Mówiąc właściwie, ze sprawozdań rozpoznaniu przez Dumę podlega jedynie sprawozdanie kontroli państwowej.

W danym razie wszystkie mowy dzisiejsze mają charakter interpelacyi do rządu co do niezgodności z prawem jego działalności. Z tej przyczyny wypowiedziane tutaj wnioski rząd pojmuje jako interpelacyę do niego. Ponieważ wkrótce, w tych dniach, winno być ogłoszone sprawozdanie o kampanii żywnościowej i zasiewowej, przeto rząd sprawozdanie to wniesie do Dumy, jako odpowiedź na interpelacyę.

Następnie, według art. 40-go prawa o Dumie, ona może żądać od ministrów i od zarządzających poszczególnych wydziałów wyjaśnień, dotyczących bezpośrednio spraw, jakie ona rozpoznaje. A zatem, jeżeli komisya, przy rozpoznawaniu sprawozdania, zwróci się do ministra spraw wewnętrznych, lub do innego, z żądaniem wyjaśnień dodatkowych, objaśnienia takie będą dane Dumie niezwłocznie.

Następnie rząd zamierzał zwrócić się do Dumy z prośbą o dodatkowe asygnowanie na sprawę żywnościową. Przy rozpoznawaniu tej prośby Duma może konsekwentnie żądać wyjaśnień, które będą jej udzielone.

Niewątpliwie w porządku art 40 rząd złoży Dumie państwowej najszczegółowsze wyjaśnienia, ponieważ rząd pragnie tę sprawę wyświetlić zupełnie wszechstronnie, za czego dowód służą porobione przez rząd starania, w celu zupełnego i jawnego wyjaśnienia nieszczęsnej sprawy Liedwala.

Co się zaś tyczy szczególnie prawa o przeżywieniu, to rząd nie ukrywa braków istniejącego prawa i wnosi do zatwierdzenia przez Dumę państwową nowe tymczasowe przepisy o przeżywieniu.

Co do strony faktycznej tych napaści, które rząd słyszał w ciągu dzisiejszych obrad, to mniemam, że komisya, mająca tak ważne znaczenie, nie będzie jedynie orężem do potępiania rządu w oczach narodu, i z tej przyczyny rząd udzieli swoich wyjaśnień, co do strony faktycznej tak w samej komisyi, jak i po ukończeniu jej prac w Dumie państwowej.

Ze względu na to oświadczam, że rząd w zupełności przyłącza się do wniosku, podanego przez członka Dumy, Rodiczewa".

(Ukończywszy mowę Stołypin zeszedł z trybuny i usiadł na swojem krześle wśród ministrów. Mowę jego przyjęły przeciągłemi oklaskami prawica i część centrum).

Po krótkiej przerwie prezes poddaje pod balotowanie wnioski różnych frakcyj o komisyi żywnościowej w następującym porządku:

Czy potrzebna jest komisya wogóle?

Wniosek ten przyjęto jednomyślnie.

Czy potrzebna jest kontrola na miejscu?

Przeciw występuje cała prawica i centrum, w liczbie około 227 głosów, za kontrolą na miejscu cała lewica, t. j. 168 głosów.

Wniosek zatem odrzucono.

Następnie, większością 270 głosów, odrzucono wniosek, żądający, aby ta komisya opracowała projekt prawa w sprawie żywnościowej.

Odrzucono także wniosek, żądający, aby tejże komisyi poruczono opracowanie przepisów tymczasowych.

Nakoniec, wśród burzliwych oklasków prawicy i centrum przyjęto wniosek Rodiczewa.

Lewica wstrzymała się od głosowania.

Skład komisyi oznaczono na 33 członków, wybieranych przez zgromadzenie ogólne.

Wybór komisyi odroczono do następnego posiedzenia Dumy w pałacu Taurydzkim, w dn. 25 b. m.

Zamykając posiedzenie, prezes Gołowin ogłosił wyniki wyborów do komisyi redakcyjnej i bibliotecznej.

Do redakcyjnej: Kuzmin-Karawajew, Maklakow, Teslenko, Włodzimierz Hessen, Pergament, Nowodworski, Rokancew; do bibliotecznej: Struwe, Kapustin, Kizewetter, Wołk-Karaczewski, Bobin, Józef, Hessen i Winogradow.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6 wieczorem. Następne posiedzenie Dumy w pałacu Taurydzkim, w poniedziałek, d. 25 b. m.

*

Petersburg, 22 marca. Z powodu złożenia do Dumy przez 87 posłów wniosku, aby zorganizowano komisyę w celu rozważenia projektu amnestyi, zjednoczona grupa prawicy i żywiołów umiarkowanych postanowiła uznać przyznanie amnestyi, chociażby częściowej, w danej chwili za nie na czasie, bo z łatwością mogłaby być poczytywana za objaw słabości rządu.

KOMITET OBYWATELSKI

zwraca się za pośrednictwem Szanownej Redakcyi do P.P. Delegatów Sekcyj z prośbą o bardziej ożywioną działalność, wobec zbliżających się świąt.

Sekcye z przedmieść wśród ludności najmniej zamożnej zebrały więcej, niż Sekcye z śródmieścia!

Środki Komitetu są wyczerpane: w przeszłym tygodniu Komitet nie był w stanie wypłacić zapomóg. Jeżeli ofiary tak skromnie napływać będą i nadal, to Komitet Obywatelski i w tygodniu przedświątecznym w takiem samem przykrem znajdzie się położeniu. A czyż pozwoli nam sumienie zostawić tysiące naszych współbraci bez tego okrucha pomocy wobec świąt.

Prosimy o szybką pomoc i energiczne współdziałanie!

Komitet Obywatelski.

Towarzystwo opieki nad dziećmi.

Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem, odbyło się zebranie założycieli gniazda Towarzystwa opieki nad dziećmi, w celu omówienia sprawy dotyczącej organizacyi instytucyi.

W zebraniu uczestniczyło kilkadziesiąt osób. Przewodniczył ks. Prałat Fr. Szamota. Członek tymczasowego zarządu dr. Brudziński wyjaśnił cel zebrania.

W swem przemówieniu określił on zadania Tow., nakreślone przez ustawę, która przewiduje niesienie pomocy materyalnej i umysłowej ubogim i opuszczonym dzieciom od niemowlęctwa do pełnoletności, oraz kobietom ciężarnym, rodzącym i karmiącym. Następnie dr. Brudziński zapoznał zebranych z wynikiem dotychczasowej działalności prowizorycznego zarządu, dążeniem którego było zgromadzić jaknajwięcej materyału do prac przygotowawczych, związanych z szybkim powołaniem do życia oddziału warszawskiego w Łodzi tak zwanego gniazda Towarzystwa opieki nad dziećmi, a więc wysłano delegacyę do Warszawy, która szczegółowo zapoznała się z wzorowemi urządzeniami instytucyi, zostających pod egidą Towarzystwa, podzielono miasto na okręgi dla ułatwienia zbiorowej działalności gniazda, zajęto się wyszukaniem lokalu na projektowany dom opieki i ochronkę i t. p.

Zapoznawszy dalej zebranych z regulaminem Towarzystwa, w którym wyszczególniono obowiązki starostów, przewodniczących w okręgach i ich zastępców, opiekunów i t. p.—dr. Brudziński zaznaczył, iż miasto rozdzielone zostało na 12 okręgów, a obecnie należy zaprosić odpowiednią liczbę chętnych osób, któreby przyjęły na siebie obowiązki działania w tych okręgach.

Zamykając przemówienie swoje dr. Brudziński zatrzymał się nad szczegółami prawidłowej organizacyi gniazda Towarzystwa. Jednem z bliższych zadań gniazda, dowodził dr. B., jest urządzenie pomieszczenia na ochronę oraz t. zw. letniska, w którym możnaby gromadzić dzieci zabrane z ulicy. Upatrzono dwa lokale: przy ulicy Benedykta nr. 88 oraz w Radogoszczu przy ulicy Brajera nr. 11. Nieruchomości te z ogródkiem, pod względem hygienicznym i technicznym odpowiadały wymaganiom instytucyi.

Innych lokalów na razie nie udało się wyszukać. Chodzi o to, czy wskazany jeden z lo-

kali wynająć na hotelik, czy też na ochronę. Następnie dr. B. zaznaczył, iż na dzisiejszem zebraniu należy powołać odpowiednią liczbę osób do komisyi organizacyjnej. Skompletowana lista członków komisyi organizacyjnej — przedstawiona zostanie na walnem zgromadzeniu.

Z kolei zabrała głos inżynierowa Jętkiewiczowa, jedna z delegatek, która udawała się do Warszawy dla zbadania na miejscu wszystkich ubikacyi Towarzystwa. Podzieliła się ona z zebranemi wrażeniami, jakie wywarły na niej idealne urządzenia instytucyi Towarzystwa opieki nad dziećmi. P. Jętkiewiczowa przedstawiła obrazowo, w sposób jasny i przystępny, wszystkie typy wzorowo urządzonych: domu opieki, ochron, szkół dla dzieci, szkoły dla ochroniarek i t. p. Wspomniała dalej o sprężystej i znakomitej gospodarce Towarzystwa, którego działalność w ciągu półrocznego okresu — dała świetne wyniki. Miało ono 50,000 rb. obrotu.

Przystępując do organizacyi, założyciele gniazda w Łodzi nie powinni się zatrważać ani ogromem pozornie skomplikowanej pracy, ani też urojonemi przypuszczeniami, że pełnienie obowiązków połączone będzie z wielkiemi trudnościami. Gniazdo ma już zapewnioną pomoc ze strony centralnego Towarzystwa w Warszawie w postaci rad i cennych wskazówek jak i zapomogi pieniężnej.

Chodzi więc obecnie o skupienie sił, któreby pracowały w wytkniętym kierunku. Przedewszystkiem tedy należy przyciągnąć jaknajwiększą liczbę osób na członków okręgów. Pierwszym etapem w podjętej akcyi gniazda będzie przygarnięcie pod swe skrzydła opiekuńcze dzieci żebrzących po ulicach, bezdomnych.

Następnie przewodniczący przedstawił w jaki sposób zorganizowane będą okręgi, na jakie podzielone zostało miasto. Oto granice okręgów: I-go okręgu—stanowią granice ulice Lutomierska, Nowomiejska i Zgierska (od strony Aleksandryjskiej); II-go okręgu — granice ulice Brzezińska, Nowomiejska i Zgierska (od strony Wschodniej); III-go okręgu—granice stanowią ulice Lutomierska, Nowomiejska i Konstantynowska; IV-go okręgu — ulice Brzezińska, Nowomiejska i Srednia; V-go okręgu—ulice Konstantynowska, Nowy Rynek, Piotrkowska i Benedykta; VI-go okręgu—ulice Srednia, Piotrkowska, Dzielna i Zagajnikowa; VII-go okręgu—ulice Benedykta, Piotrkowska i św. Anny; VIII-go okręgu—ulice Dzielna, Piotrkowska, Główna i Żagajnikowa; IX-go okręgu—ulice Szosa Rokicińska (obie strony) od Wodnego Rynku, Widzew fabryczny, wieś Widzew; X-go okręgu—ulice Anny, Piotrkowska, Szosa Pabianicka (obie strony) i Nowe Rokicie; XI-go okręgu — ulice Główna, Piotrkowska i Emilii (obie strony); XII-go okręgu — ulice Milionowa (obie strony), Piotrkowska do fabryki Leonhardta i Graniczna.

Na wczorajszem zebraniu zapisano do każdego okręgu po kilkanaście osób zarówno z pośród obecnych, jak i tych, które zostaną przez zarząd zaproszone.

Uważając się za uprawomocnionych do utworzenia komisyi organizacyjnej, zebrani przystąpili do wyboru jej. W skład tej komisyi weszło 12 osób z pośród figurujących na liście każdego okręgu mianowicie: pp. Czajkowski, Ogorek, Urbanowski; panie: Aleksandrowa Mogilnicka, Dawidowa Silbersteinowa, Grzybowska, inżynier Szeneich, doktorowa Rządzina, p. Wyrzkowski, p. Miksowa, dr. Fankanowski i dr. Łukasiewicz. (Nazwiska podajemy w porządku, jakim ułożono okręgi cyrkułowe).

Zadaniem komisyi organizacyjnej będzie porozumienie się ze wszystkimi osobami, zapisanemi w okręgach, uświadomić co do celów Towarzystwa i przygotować do zgromadzenia walnego, podzielić okręgi na starostwa, oraz wybrać kandydatów na starostów i starościny.

Wyniki tej pracy przedstawione zostaną na walnem zgromadzeniu, które zwołane będzie za dwa tygodnie.

P. M. S.

Koło śródmieścia Polskiej Macierzy Szkolnej poczytuje sobie za miły obowiązek wyrazić niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie uczestnikom wieczoru muzyczno-deklamacyjnego, organizowanego przez to Koło w czwartek ubiegły w Teatrze Wielkim, a mianowicie: Stowarzyszeniom „Lutnia" i „Lira" ich dyrektorom p. p. Alojzemu Dworzaczkowi i Tadeuszowi Joteyce, p. Bolesławowi Lewandowskiemu soliście skrzypkowi, artyście dramatycznemu p. Januszowi Orlińskiemu, oraz tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia wieczoru, tudzież publiczności tłumnie zebranej, w celu poparcia usiłowań Koła dążących do utrwalenia łączności pośród członków Macierzy i podniesienia poziomu estetycznego wśród najszerszych mas.

Za przewodniczącego W. Czajewski,
Sekretarz Dr. Józef Michalski.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ludomiły. Jutro Wiecysława.

TEATR VICTORIA. Dziś „Sposób na mężów," wodewil, słowa Marsa i Hennequina, muzyka Rogera. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Moralność pani Dulskiej." Początek o godzinie 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Sposób na mężów." Początek o godz. 3 po poł.

— Jutro na rzecz studentów, kształcących się za granicą, „Baglenko" Gorczyńskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— W poniedziałek występ uczenic szkoły tańca Izadory Duncan. Początek o godz. 8 wieczorem.

LUTNIA, (Piotrkowska 108). Jutro podwieczorek muzyczny. Początek o godz. 4 i pół po poł.

ODCZYT. Jutro odczyt Wojciechowskiego „O spółkach i stowarzyszeniach," Mikołajewska 54, o godz. 3 po poł.

ZEBRANIA. Dziś ogólne zebranie członków Towarzystwa przem. handl., Dzielna 31, o godzinie 7 wieczorem.

— Dziś zebranie właścicieli drukarń, Piotrkowska 151, o godz. 7 wieczorem.

— Jutro ogólne zebranie członków Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Radogoszczu, Wschodnia 18, o godz. 2 po poł.

—Jutro ogólne zebranie członków łódzkiego rzemieślniczego Towarzystwa pożyczk.-oszczędn., Nawrot 38, o godz. 3 po poł.

— Jutro zebranie Tow. krzewienia oświaty, Konstantynowska 16, o godz. 7 wieczorem.

— Jutro zebranie tokarzy, Nawrot 38, o godz. 3 po poł.

— W poniedziałek zebranie członków Towarzystwa wzajemnego kredytu w sali Grand Hotelu, o godz. 5 po poł.

KRONIKA.

Z fabryk lokautowych. We wszystkich fabrykach, objętych lokautem, przystąpiono do szczegółowych oględzin oddziałów fabrycznych. Dokonywują je inżynierowie i technicy w towarzystwie robotników, udzielających potrzebnych wskazówek. Oględziny te mają na celu zbadanie, gdzie zachodzi potrzeba naprawy maszyn i warsztatów, oraz doprowadzenia wogóle fabryk do należytego porządku.

Telefony miejskie. Z powodu robót około rozszerzenia stacyi telefonów miejskich — abonenci zmuszeni są częstokroć wyczekiwać na połączenie. Obsługiwane są bowiem jednocześnie dwie stacye: nowa i stara.

O ile bowiem dany abonent figuruje na komutatorze nowej stacyi, otrzymuje połączenie bezpośrednio; w przeciwnym razie telefonistka zmuszona przesłać tak zw. korespondencyę od nowej do starej stacyi, gdzie następuje w komutatorze właściwe połączenie z żądanym numerem. Przy nowej stacyi zajęte są obecnie (przy trzech stolikach) trzy telefonistki, które są obciążone pracą.

Komitet obywatelski. Dziś, o godz. 11 min. 55, koleją fabryczno-łódzką wyjechało 40 dzieci robotników fabryki I. K. Poznańskiego do Warszawy, wysłanych przez komitet obywatelski. Dzieci te znajdą opiekę u rodzin fabryki „Labor." Oględzinami dzieci w domach familijnych zajął się dr. St. Skalski.

Uniwersytet ludowy P. H. S. Jutro w sali strażackiej, ul. Mikołajewska № 54, odbędzie się pogadanka o spółkach i stowarzyszeniach, punktualnie o godz. 3-ej po południu. W tej samej sali o godz. 6 czytanie utworów literackich.

Na Nowym Rynku № 6, o godz. 5 po południu—estetyka.

Jadalnia Geyerów, o godzinie 2½ po południu historya i literatura. W tej samej sali, o godz. 4-ej nauka o gwiazdach.

W Widzewie, w sali szkoły fabrycznej, o 4½ odbędzie się pogadanka ogólna „O alkoholizmie".

Wykłady p. Leśniewskiego (z historyi cywilizacyi) i p. W. Borowskiego (z ekonomii politycznej) jutro się nie odbędą; zostaną wznowione dopiero 14 kwietnia. Inne wykłady trwać będą do środy 27 b. m. włącznie, poczem zostają zawieszone aż do Przewodniej niedzieli. Wreszcie każdej grupie słuchaczów przysługuje prawo umówienia się z prelegentem co do terminu rozpoczęcia zajęć po świętach.

Towarzystwo krzewienia oświaty. Zarząd T. K. O. prosi za naszem pośrednictwem o zaznaczenie, że reklamacye w sprawie biletów wejścia na ogólne zebranie przyjmowane będą jedynie dzisiaj jeszcze od 8 do 9 wieczorem i jutro od 12 do 1 w biurze Towarzystwa (Zawadzka 17).

Sprostowanie. Wzmiankarze reklamiarscy Filharmonii warszawskiej w celu popierania tego przedsiębiorstwa często tracą równowagę. I tak: wczoraj w pismach warszawskich ukazała się następująca wiadomość:

„Miss Duncan otrzymała zaproszenie do wzięcia udziału w wieczorze, urządzonym w Łodzi na rzecz ochron dla ludności chrześciańskiej (polskiej i niemieckiej) i dla ludności żydowskiej.

Zaproszenie wystosował komitet połączonych „Macierzy" i Koła oświatowego.

Ponieważ występ „dunkanistek" odbędzie się w Łodzi w poniedziałek, przeto dyrekcya Filharmonii zatrzymuje tę pełną uroku drużynę na sobotę i niedzielę, dając widowisko na pół popularne, po cenach znacznie zniżonych."

Fantazya wzmiankarza zaiste bajeczna! Niema w Łodzi ani połączonych Macierzy, ani Koła oświatowego. Tancerki Miss Duncan zostały zaproszone do Łodzi przez opiekunki nad uczniami gimnazyum polskiego i cały dochód przeznaczony jest li tylko na wpisy dla uczni tegoż gimnazyum, gdzie kilkuset uczni jest pod grozą wydalenia.

Kary administracyjne. Na zasadzie postanowienia czasowego generał-gubernatora piotrkowskiego z dnia 13 marca r. b. skazani zostali za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych (na zasadzie punktu 1-go obowiązujących postanowień z dnia 28 września 1906 r.) następujący właściciele domów: Jan Matzke (Wólczańska № 144), Ferdynand Ende (Piotrkowska № 254), Karolina Mildner (Wólczańska 176), Samuel Zielke (Wólczańska 156), Jan Wichert (Piotrkowska 195), oraz współwłaściciele domów: Dawid Przytycki, Szmul Wajtkol i Szlama Weinkranz (domu przy ul. Wólczańskiej № 166), tudzież dzierżawca domu przy ul. Piotrkowskiej № 156 Jan Starosta—skazani zostali na 150 rb. każdy, ewentualnie na 6 tygodni więzienia.

Właściciel domu przy ulicy Sosnowej № 17 i 19 Chaim Lubranicki skazany został na 50 rb., ewentualnie na 3 tygodnie więzienia.

Stróż domu przy ulicy Karola № 12, Józef Kucharski, skazany został na 30 rubli kary, a w razie niemożności zapłacenia na sześć tygodni więzienia.

Stróż domu przy ul. Andrzeja № 37 Andrzej Ignacy Michalak za niepełnienie dyżurów przy bramie w porze wieczorowej i niepalenie latarni przy bramie skazany został na dwa miesiące więzienia, licząc od dnia aresztowania, i wysiedlenie.

Właścicieli domów Z. Pańskiego i T. Szefnera, za nieuprzątnięcie śniegu, lodu i nieporządki w podwórzach, skazani zostali na karę po 200 rb., ewentualnie 2 miesiące więzienia.

Stróża domu przy ul. Długiej № 148 Jana Trzaskacza za opór w niepełnieniu dyżurów przy bramie wieczorami skazano na 25 rb. kary, ewentualnie miesiąc więzienia i wysiedlenie.

— Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora piotrkowskiego—stróż domu przy ulicy Długiej 148, Jan Trzaskacz—za wydalenie się z posterunku wieczornego przed bramą, skazany został na 25 rubli kary, ewentualnie 1 miesiąc więzienia (punkt 1 obowiązujących postanowień czasowego generał-gubernatora z dnia 28 września 1906 roku.)

Zmniejszenie kar. Czasowy generał-gubernator uwzględnił prosby właścicieli domów, którzy byli skazani pierwotnie za nieporządki na kary pieniężne: Reinholdowi Kirchowowi, właścicielowi nieruchomości przy ul. Targowej № 30—

32 i Wólczańskiej № 41, zmniejszono karę z 400 rb. na 200 rb., z zamianą w razie niemożności zapłacenia na 6 tygodni więzienia; współwłaścicielom domów przy ul. Andrzeja №№ 21, 23, 25 i 27, i przy ul. Długiej № 88 Fryderykowi Lange i Gustawowi Lange z 200 rb. na 100 rb., a w razie niemożności zapłacenia — po miesiącu aresztu; dzierżawcy domu przy ul. Andrzeja № 43, Mowszy Kaczanowi, zmniejszono karę z 100 rb. na 50 rb., a w razie niemożności zapłacenia — na 3 tygodnie aresztu. Karę, nałożoną na Henryka Roberta Preissa, w sumie 100 rb., zmniejszono na 50 rb., a w razie nie zapłacenia — na 3 tygodnie aresztu.

Odmowa. Czasowy generał-gubernator nie uwzględnił próśb następujących właścicieli domów, skazanych na kary za nieporządki: Adolfa Zendlera, Targowa 63, Anny Jagiełło, Przejazd 47, Augustyna Markiza, Pańska 85 Franciszka Lewińskiego, Widzewska 107—109, Mordki Lichtensteina i zarządzającego Mendla Złotkiewicza, Widzewska 82.

Nadesłane. Komitet Przytułku dla starców i kalek przy chrześciańskiem Tow. dobroczynności za naszem pośrednictwem zwraca się z uprzejmą prośbą do pp. fabrykantów, kupców i obywateli m. Łodzi, aby raczyli nie zapomnieć o starcach, wyczekujących z utęsknieniem świąt Wielkiej Nocy i zechcieli pośpieszyć z ofiarami, bądź w gotówce, bądź w naturze, nadsyłając takowe do kancelaryi Przytułku przy ulicy Dzielnej № 52.

Komitet Przytułku żywi niepłonną nadzieję, że ofiary popłyną obficie na święcone dla tych, którzy sterani pracą, znaleźli w niem schronisko.

Zebranie ogólne. Jutro o godz. 2 po południu w lokalu «Liry» przy ulicy Nawrot № 38 (wejście przez furtkę w bramie) odbędzie się w drugim terminie zebranie ogólne łódzkiego rzemieślniczego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

Pożądane jest jaknajliczniejsze zebranie się członków z uwagi na ważność spraw, stojących na porządku dziennym, z których niektóre i w drugim terminie wymagają obecności przynajmniej połowy członków.

Do Zgierza. Rzemieślnicy i handlarze drobni, zamieszkali na Bałutach, otrzymali od naczelnika powiatu polecenie stawienia się w środę do Zgierza, w sprawie omówienia warunków dnia roboczego i święcenia niedzieli.

Ogólne zebranie. Jutro w sali Wiedeńskiej, Wschodnia 18, o godzinie 2 po poł. odbędzie się ogólne zebranie członków kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Radogoszczu.

Komisya szkolna. Z powodu przybycia do Magistratu na wczorajsze zebranie komisyi szkolnej zaledwie 6 członków, posiedzenie nie odbyło się.

Śnieżyce. Dawno już niepamiętaną jest tak ostra zima, jak w r. b. Cały styczeń i luty mroźny, w marcu szarugi i zawieje śnieżne. Do tej pory w polach nic nie zrobiono, co ujemnie wpłynie na zasiewy jare, sadzenie ziemniaków. Wogóle trwające niepogody mogą wywołać nową klęskę.

Napad. Wczoraj, około godziny 11, kelner Józef Rosiak, lat 40, powracał z zajęcia do domu. Na ul. Mikołajewskiej nr. 20 napadło na niego dwóch ludzi i tępemi narzędziami zadali mu ciężkie rany w głowę. Po opatrunku, dopełnionym przez lekarza Pogotowia, w groźnym stanie zdrowia odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża.

Morderstwo. Wczoraj, o godz. 8 i pół wieczorem, na stacyi tramwajów miejskich został zabity z rewolweru robotnik elektrowni, Albert Pat. Kula przebiła czaszkę, śmierć nastąpiła momentalnie.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo trzech mężczyzn i jedna kobieta; jeden z mężczyzn odwieziony został do Przytułku na ul. Dzielną.

Oparzenie. W browarze Lorentza przy ul. Widzewskiej nr. 79 Edward Piekarski, robotnik, odniósł oparzenie twarzy i oczów wskutek pęknięcia balonu z kwasem siarczanym. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Drobny ogień. Wczoraj, o godz. 1 min. 45 po poł., przy ul. Cegielnianej pod nr: 51, w piwnicy zapaliła się słoma i rozmaite rupiecie. Ogień w pół godziny ugasiły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Repertuar teatralny zapowiada na dzień jutrzejszy w teatrze Wielkim po południu na widowisku popularnem „Sposób na mężów” operetkę-wodewil Marsa i Hennequina z muzyką Rogera; w teatrze zaś Victoria wieczorem „Moralność pani Dulskiej” tragi-farsę Gabryeli Zapolskiej. W poniedziałek wieczorem trupa nasza wyjeżdża do Pabianic, gdzie odegra „Sposób na mężów”. W środę zaś przyszłego tygodnia wystawione zostanie „Wesołe życie” godło „Lux in tenebris lucet”, sztukę z konkursu Towarzystwa teatralnego w Łodzi.

Przedstawienie amatorskie. Grono amatorów pod kierunkiem p. Stanisława Orlika, art. dram. teatru łódzkiego, jutro wieczorem w teatrze Wielkim wystawia „Bagienko“ Bolesława Gorczyńskiego na cel dobroczynny, mianowicie na zebranie funduszu zapomogowego dla młodzieży, kształcącej się zagranicą w szkołach zawodowych. Ze względu na cel i popularnego w Łodzi autora, powodzenie winno być zapewnione.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

DZIENNE.

Petersburg, 23 marca. Z powodu posiedzenia Dumy państwowej z dnia wczorajszego gazeta «Rosija» w artykule wstępnym między innemi pisze: „Posiedzenie było bardzo interesujące. Kadeci byli przekonani wywrzeć wpływ na rząd, przedsiębiorący wszelkie środki, by nie dopuścić do jawności w sprawie żywnościowej. Wobec ważności wypadku był wysunięty Rodiczew, bojowy mówca partyi. Rzucił się on na lewicę jak lew. Pogromiwszy ich, zwrócił się do rządu i zaczął dowodzić, że rząd dawszy zeszłej Dumie państwowej szereg obietnic w sprawie żywnościowej nie spełnił ich, następnie oświadczył, iż rząd pragnie ukryć swoje omyłki i niezawodnie skryłby je, gdyby grupa kadetów nie baczyła pilnie; wskutek tego Duma winna wybrać komisyę, która rzeczowo zajęłaby się rządem.

Rząd najzupełniej zgodził się z kadetami w tem, że zamiary lewicy są nierozsądne; na zamiary zaś kadetów odpowiedział spokojnie oświadczeniem, że przyjmuje jej wskazania jako interpelacye rządu, dla czego na mocy prawa da odpowiedź Dumie w formie pełnego sprawozdania z kampanii żywnościowej.

Tym sposobem rząd z jednej strony podtrzymał propozycyę kadetów, z drugiej stanowczo odbił ich ciosy. Jednakże pomimo to, wniosek Rodiczewa przeszedł w całości. Zupełnie sprawiedliwie. Był to jedyny wniosek, do którego nie tylko mógł, lecz winien przyłączyć się i rząd.

Bojącym się światła, jako też tym co grożą, rząd odpowiedział: „Nie przestraszycie!“

Podtrzymując wniosek Rodiczewa, grożący rządowi tylko moralnie, dowiódł on, że nie chce być podejrzliwym. Kadeci mają zamiar wykorzystać wniosek Rodiczewa po swojemu. Mają oni różne zamiary. Powtarzamy: rząd nie jest podejrzliwym!“

Petersburg, 23 marca. (Pr.). Z grona posłów polskich powołano:

Do komisyi budżetowej Żukowskiego, hr. Puttkamera, Grabskiego.

Do komisyi w sprawie wykonania budżetu Żukowskiego, Hempla, Skarżyńskiego.

Do komisyi redakcyjnej Nowodworskiego.

Do komisyi finansowej Babickiego (posła m. Łodzi), Węsławskiego i Żukowskiego.

Petersburg, 23 marca. (Pr.). Przebieg wczorajszego posiedzenia Dumy, a zwłaszcza stanowisko zajęte przez Rodiczewa, a następnie Stołypina, — zdaniem posłów i prasy — zapowiada dobrą przyszłość Dumie i zapewnia jej trwałość. Utworzyło się poważne centrum, zdolne do pracy. Opozycya socyal-demokracyi i skrajnej prawicy nie potrafi zachwiać poważnej prawodawczej pracy Dumy. Ogólnie imponuje stanowisko Koła Polskiego, pełne taktu i zrozumienia interesów politycznych chwili.

Petersburg, 23 marca. Przy zwłokach lejbchirurga Ich Cesarskich Mości, Hirsza, odprawiono powtórnie nabożeństwo żałobne w obecności Najjaśniejszego Cesarza i Najjaśniejszej Cesarzowej Aleksandry Teodorówny, oraz Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza. Na trumnie złożono wieniec w Imieniu Ich Cesarskich Mości. Zwłoki przeprowadzono do Petersburga.

Petersburg, 23 marca. Gazeta «Towariszcz» doniosła, iż w Synodzie wysuniętą będzie na plan pierwszy kwestya, jak się zachować wobec oczekiwanego postanowienia Dumy państwowej o uwolnieniu Grzegorza Petrowa z klasztoru czeremienieckiego. Wiadomość ta jest zmyślona. Kwestyi tej w Synodzie wcale nie poruszano.

Petersburg, 23 marca. W sali giełdy zbożowej Kałasznikowa otwiera się 8-y wszechrosyjski zjazd młynarzy. Wszystkim żydom, wnoszącym specyalne opłaty na potrzeby zjazdu, z decyzyi ministra spraw wewnętrznych pozwala się swobodnie mieszkać w Petersburgu przez cały czas posiedzeń zjazdu.

Wiedeń, 23 marca. «Neue Freie Presse» donosi, że według telegramów ministeryum finansów w Rumunii rozruchy mają nietylko charakter agrarny, ale i anarchistyczny. Niszczone były również domy chrześcian. Zmobilizowano rezerwy. Były utarczki z wojskiem w różnych miejscowościach. W jednej zabito 4 chłopów, w innej 32. Sytuacya wogóle bardzo poważna. Możliwa jest interwencya rządu austryackiego.

Tokio, 23 marca. Prezes Towarzystwa południowo mandżurskiej kolei żelaznej, baron Goto, w rozmowie z korespondentem Ag. telegr. pet. oświadczył, że uczyni wszystko, co od niego zależy, dla zapewnienia przyjacielskich stosunków pomiędzy administracyami wschodnio-chińskiej i południowo-mandżurskiej kolei. Handlowcy rosyjscy pragnący prowadzić interesy w okręgu południowo-mandżurskiej kolei napotykają na zupełne uznanie ze strony japończyków. Jest to niezaprzeczone prawo rosyan i zadatek dobrych stosunków między obu kolejami.

Tokio, 23 marca. (Do Władywostoku pocztą). Przy obradach nad projektem do prawa o przejrzeniu ustaw kryminalnych, wniosek o zniesieniu kary śmierci parlament odrzucił, albowiem stan kraju nie pozwala na podobną reformę.

Gazeta «Kokumin» pisze w tym przedmiocie: „Między Rosyą a Japonią zupełnie są możliwe stosunki pokojowe. Podejrzliwość doprowadzi tylko do nieszczęścia. Wszelkie dążenie Rosyi do pokoju będzie gorąco powitane przez Japonię“.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	73 75	72.75	73.05
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	93.50	92.50	—.—
5% „ „ z 1906 r.	87.15	86 15	—.—
4% listy ziemskie	80.50	79 60	—.—
4½% listy ziemskie	89.50	88.60	89.00
4½% listy zastawne m. Warszawy	83 00	82.15	—.—
5% „ „ „ „	88 75	88.00	—.—
4½% „ „ „ Łodzi	82 25	81.50	—.—
5% „ „ „ „	89 75	88.75	89.35
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi	346	336	—.—
„ „ II-ej emisyi	265	255	—.—
„ szlachecka	236	226	—.—
Lilpopy	—.—	—.—	—.—
Rudzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	—.—	—.—	120.12
Putiłowskie	—.—	—.—	105
Czeki na Berlin	—.—	—.—	—.—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
22/III 1 pp.	735.3	+ 1.0	80	Pd Z 3	Z dnia 22/III Temperatura max. +2.8° C. Temperatura min. —2.0° C. Opadu 2.3
22/III 9 w.	735.3	+ 2.0	78	Pc Z 3	
23/III 7 r.	729.8	— 1.0	49	Pc Z 5	

Numer dzisiejszy składa się z 12-tu stronic.



Ś. P.

Marya Rozalia Kiebbe

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 22 marca, o godzinie 12 i pół po południu, przeżywszy lat 53.

Pozostali w nieutulonym żalu mąż, córki, synowie, matka, synowa i rodzina zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół na wyprowadzenie drogich nam zwłok, z domu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 260, dnia 25 marca o godz. 9 i pół rano, do kościoła św. Krzyża, a następnie po nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok na Stary cmentarz katolicki. 415

Wiadomości zamiejscowe.

Kongres ochrony dzieci. W tych dniach otwarto w Wiedniu kongres ochrony dzieci. Kongres liczy dotychczas 1800 członków. Minister sprawiedliwości dr. Klein zapewnił imieniem rządu o najgorętszem poparciu prac kongresu, i dodał, że minister skarbu już w budżecie na r. 1907 wstawił pewną sumę na ten cel, dla którego zebrał się kongres. Minister w dalszym ciągu swych wywodów zapowiedział między innemi dopuszczenie kobiet w charakterze opiekunek, polepszenie opieki nad nieślubnemi dziećmi, zmianę postanowień ustawy cywilnej o prawie familijnem, ustanowienie wychowywania dzieci zaniedbanych na koszt publiczny, reformę prawa karnego dla młodocianych w drodze nowej ustawy karnej. Do prezydyum jako jeden z wiceprezydentów wybrany został prez. Tchórznicki ze Lwowa.

Wiec polsko-katolicki w Berlinie, który się odbył w poniedziałek, zamienił się w poważną demonstracyę przeciw macoszemu obchodzeniu się z ludnością polską na obczyźnie ze strony czynników kościelnych za rządów biskupich ks. kardynała Koppa. Po szeregu przemówień, wyjaśniających stosunki kościelne w Berlinie, uchwalono rezolucyę, głoszącą, że polacy katolicy z wszystkich parafij Berlina i okolic z powodu postępowania z nimi władzy biskupiej, nie mogą uczestniczyć w uroczystościach, urządzonych z racyi jubileuszu kardynała Koppa, i ponawiają żądanie uwzględnienia praw języka polskiego w nabożeństwie dodatkowem.

Drobne ogłoszenia.

Piwo Drozdowskie, Strytzkiego i miejscowych browarów z dostawą do domów, po cenach hurtowych.

Firmy nagrodzone na wystawie Paryskiej 1905 r. złotym medalem i krzyżem za czyste i naturalne Wina.

J. WOLSKI ulica KONSTANTYNOWSKA Nr. 8.

K. WOLSKI ulica PIOTRKOWSKA Nr. 3 (Hotel Polski).

POLECAJĄ NA NADCHODZĄCE SWIĘTA:

Wina, Koniaki, Likiery, Rumy zagraniczne i krajowe, oraz towary Kolonialne i Delikatesy własnego Importu po cenach najniższych stałych.

Wyłączna sprzedaż wódek, Likierów, Araków z renomowanej Dystylarni **S. GENELEGO** w Warszawie.

Polecają również: Wódki, Likiery, Rumy: Wolfschmidta, Bekmana, K. Sznajdra, F. Jankowskiego i Rektyfikacyi Warszawskiej.

KAWIOR ASTRACHAŃSKI **Cesarski gruboziarnisty** bez soli nadchodzi co 3-ci dzień świeży, a także Sigi, Łosoś, Węgorz, Sielawy Augustowskie wędzone.

Wielki wybór Win Szampańskich, marek: Möet Chandon, Pommery & Greno, Theophile Roederer Cristal, Grand Vin Sec Louis de Roederer, Heidsieck Monopole, Jules Mum, G. H Mumm Cordon Rouge, Ch. Farre, Louis de Bary.

CENY KONKURENCYJNE. 411 3-1

Połączenie telefoniczne przez Hotel Polski.

W celu ułatwienia wczesnych zamówień Wielkanocnych odstępuję od dnia 1 do 23 marca następujące rabaty:

przy kupnie 5 butelek 5% rabatu,
przy kupnie 10 butelek 10% rabatu,
przy kupnie 15 butelek i więcej 15% rabatu.

G. R. Biederman

Winnica „Chasta" Gursuf na Krymie.

Skład: Piotrkowska № 99.

276 3-3

Niebywała nowość!!

Okazyjnie niedrogo **do sprzedania**

ZEGAR ścienny regulator,

bije kwadranse w dzwonek, godziny w sprężynę, po wybiciu każdej godziny wygrywa różne kawałki.

Obejrzeć można u woźnego w „Lutni", Piotrkowska nr. 108. 398 3-1

Poleca się

Mleko

wyborowe trzy razy dziennie świeże z dóbr **Paprotnia i Walewice,** sprzedaż hurtowa i detaliczna, dla udogodnienia Szan. Klienteli rozsyła się i po domach. **Mikołajewska 39.** 409 3-1

Lekcye Tańców!

Trzecia lekcya nowego kursu odbędzie się 5-go kwietnia r. b., zapisy przyjmuje w dalszym ciągu

A. Lipiński.

408 2-1 Cegielniana 56.

W 2-gie święto zbiorowa.

ZARZĄD

Banku Handlowego w Łodzi

na zasadzie §§ 51 i 52 Ustawy Banku zaprasza niniejszem pp. Akcyonaryuszów na

XXXIV

OGÓLNE ZWYCZAJNE ZEBRANIE

w dniu 11|24 kwietnia r. b. o godzinie 5-ej po południu w gmachu Banku Handlowego w Łodzi przy ul. Średniej pod nr. 336|16 odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1) Przedstawienie sprawozdania i bilansu za r. 1906;
2) Zatwierdzenie dywidendy za tenże rok;
3) Wybór członków Rady i Kandydatów;
4) „ „ Komisyi Rewizyjnej do sprawdzenia sprawozdania i bilansu za 1907 rok;
5) Zatwierdzenie kupna nieruchomości.

Do uczestniczenia w Zebraniu powyższem mają prawo akcyonaryusze, którzy do dnia 4|17 kwietnia r. b. złożą swoje akcye w kasach: Banku Handlowego w Łodzi lub Oddziału tegoż w Warszawie, Lublinie, Radomiu, Kielcach lub też Wołżańsko-Kamskiego Banku Handlowego w Petersburgu.

Bilety wejścia wydawane będą w lokalu Banku w Łodzi, na trzy dni przed terminem Zebrania. Złożone akcye zwracane będą po zamknięciu Zebrania, począwszy od 12|25 kwietnia r. b.

412 Łódź, d. 7|20 marca 1907 r.

Duplikat

frachtu Łódź Zawiercie W. W. za № 16296 z dnia 1 lipca 1907 roku zgubiłem. Należy uważać go za nieważny. **J. Rieznik.** 401 3-3

Letnie mieszkania

do wynajęcia od 1-go maja w **w Koluszkach, 3 pokoje z kuchnią umeblowane,** oraz **pokój z kuchnią** od 1-go czerwca. Wiadomość na miejscu w szkole p. Dolewskiego. 414—d-1

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe

(LOMBARD)

FILIA I przy ul. Zachodniej Nr. 31
FILIA II przy ul. Piotrkowskiej 69

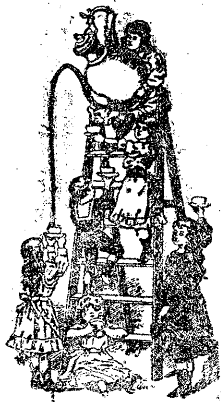
zawiadamiając, że **w Wielki Piątek i Wielką Sobotę dnia 29 i 30 Marca r. b. now. st.** czynności będą załatwiane **tylko do godziny 12 ej w południe,** uprasza o wcześniejsze zgłaszanie się w celu umożliwienia obsługi wszystkich interesowanych 410

!!! Na Święta !!!

Wielki wybór bonbonierek, jaj ozdobnych, czekoladowych, cukrowych, stolików ze święconem, baranków, maczków, kwiatów i mass do ciasta, oraz czekolad i cukrów fabryki

407 3-1 **Riese & Piotrowski**

poleca **W. BĄKOWSKA** PIOTRKOWSKA 43.

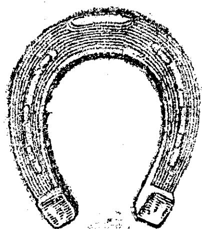


Ostrzeżenie.

Ponieważ zaczęto podrabiać cykoryę naszą, prosimy o zwracanie uwagi przy kupnie takowej na obok stojącą markę ochronną.

Specyalny nasz gatunek **Cykorya z obrazkami** opakowana jest w niebieski glansowany papier i zaopatrzona w obrazek oraz banderolę, na której widać dwie obok stojące marki ochronne.

Nasza **Cykorya z podkową** opakowana jest w żółty glansowany papier, na którym znajduje się widok fabryki z podkową po lewej stronie u góry.



Marki ochronne.

WŁOCŁAWSKA FABRYKA CYKORYI
R. Bohne & Co.

171—20·14

ZARZĄD
Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu
w Łodzi

ma zaszczyt podać do wiadomości, że z powodu niezebrania się w dniu (26 lutego) 11 marca r. b. wymaganej liczby członków, w myśl § 33 Ustawy, zwołuje powtórne

Ogólne Zebranie

członków Towarzystwa na dzień (12) 25 marca r. b. **w sali Grand-Hotelu, na godzinę 5 po południu.**

Na zebraniu tem, bez względu na liczbę obecnych członków, rozpoznawane i decydowane będą te tylko przedmioty, które były przygotowane i ogłoszone na porządku dziennym niedoszłego zebrania ogólnego, mianowicie:

1. Sprawozdanie i bilans za rok 1906.
2. Projekt podziału zysków za rok 1906.
3. Budżet wydatków na rok 1907, oraz wnioski Rady.
4. Wybory członków Rady, Zarządu i Komisyi Rewizyjnej.

Zgodnie z § 34 Ustawy, na zebraniu mogą być obecni z prawem głosu członkowie, których 10% wnioski nie wynoszą mniej niż rb. 200.

Z pełnomocnictwa może każdy członek mieć 2 głosy; pełnomocnictwa te, podług § 35 Ustawy, powinny być przedstawione Zarządowi Towarzysta przynajmniej o 3 dni przed ogólnem zebraniem.

Bilety wejścia i sprawozdania wydawane będą zgłaszającym się członkom w lokalu Towarzystwa. 347—2—2

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

Pierwsza Chrześciańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacya 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r45

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

TOWARZYSTWO
Właścicieli drukarń, litografii i zakładów introligatorskich
w Łodzi i powiecie łódzkim,

zawiadamia, że **zebranie organizacyjne** związku odbędzie się w Sobotę dnia 23 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Tammego (Ogród róż) przy ul. Piotrkowskiej № 151.

O liczne zebranie się upraszają

403—3—3 **Założyciele związku.**

Każdego czasu do nabycia **majątek ziemski Bernów** włók 10, poczta końskie, gub. radomska. Przy szosie. Bez służebności. Ziemia w kulturze. Gospodarstwo płodo-zmienne. W pachcie krów 30. W bliskości obozów i młyna wielkiego oraz budującej się gorzelni. W ziemi ruda żelazna, piaskowiec i glinka. Ogrody i stawy przepływowe. Bliższe szczegóły na miejscu lub w Łodzi, ul. Andrzeja 37 m. 12. 333.3 3

Nowootworzony

SKLEP kapeluszy męskich **L. LISIECKIEGO,** **Zawadzka 5.** 371·3 3

Dr. JELNICKI
ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463—r-143

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i od 3—6 po poł. 1141r17

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r236

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r319
Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. S. SZNITKIND
Nawrot Nr. 13
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od g. 8—11½ rano, od 5—8½ wiecz. 469-r-178

Dr. Rosenblatt
specyalista chorób uszu, nosa i gardła
Piotrkowska 35 1585-r-50
przyjmuje od 10—11 rano i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r. i 2—4 po poł.

Dr. D. Helman
Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
Przyjmuje od godziny 9½—11-ej zrana i od 4—7-ej wieczorem.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej. 762r128

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070—r-10

Dr. Eugenia Korer-Garszuni
POWRÓCIŁA
Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502—r—136

Dr. Józef Michalski
Okulista
ul. MIKOŁAJEWSKA 22
przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od 4-ej do 7-ej po poł. 1467-r50

Dr. H. Rosenthal
Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)
Konstantynowska 7. 1415-r-64
Godziny przyjęć od 9—10 i od 5—7-ej.

Dr. E. Sonnenberg
choroby skóry, dróg moczowych i wenerycznych
CEGIELNIANA 14
(wejście od ul. Wólczańskiej)
od 11—1 i od 4—7½. 246—r-54

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł.

Dr. B. Rejt
ulica SREDNIA Nr. 5. 149r30

Dr. Stanisł. Piekarski
Choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5-ej do 7-ej wieczorem.
Piotrkowska 132. 1331r83

Gabinet lekarski dla chorych WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH
D-ra B. Margulies'a
Piotrkowska 115.
Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—6½ w.
Porada 50 kop. 486—r—6

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje rano od 9 do 10 g. i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10 do 1 po południu. 507—d—372

Dr. J. Grabowski
spec. chorób gardła, nosa i uszu
przeniósł się na ulicę
Nawrot nr. 1A m. 5,
III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej i przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop. w niedziele i święta od 4 do 5 pop. 491—r—154

Dr. A. Grosglik
powrócił
ul. Zielona № 5,
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.
Od 8½—11½ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608—d—106

Dr. A. STEINBERG
Benedykta 3.
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracya), elektrycznością (usuwanie włosów twarzy za pomocą elektrolizy). **Gabinet Roentgenowski** (leczenie promieniami Roentgena exem'y, lupus'u, favus'u i t. p.). 1280r51

Dr. Mittelstaedt
Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429
Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8—9½, r. i od 4½—6½, pp.

Zakład Leczniczy
Chirurgiczno - Ginekologiczny
w Łodzi, ul. Południowa № 19.
Pokoje pojedyńcze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche,** ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

Ogłoszenie o licytacyi.

Wobec zamknięcia instytucyi kuratoryum trzeźwości w mieście Łodzi, będą sprzedawane z licytacyi publicznej różne nieruchomości, jako to: meble, naczynia i t. p; między innemi pianino, bilard i latarnia czarodziejska, oraz różne budowle do rozebrania, istniejące w ogrodach „Źródliska" (Quella) i „Paradyz".

Licytacya odbywać się będzie w herbaciarni I (Zawadzka nr. 16) 25-go marca 1907 r., a w herbaciarni II (Piotrkowska 175) 27 marca 1907 r. Życzący sobie tego mogą obejrzeć ruchomości i budowle przeznaczone na licytacyę. 358-3-3

№ 3036.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, iż niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1906 roku, z zaległością, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacye, odbywać się mające od godz. 11 z rana w kancelaryi wydziału hypotecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 54d przy ul. Zawadzkiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 14 400, od której zaległość wynosi rubli 1030 kop. 16, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2880; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 21,600; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

2) pod № 54d przy ulicy Długiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 30,000, od której zaległość wynosi rb. 1,679, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 6,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 45,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

3) pod № 270 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 90,000, od której zaległość wynosi rb. 4331 kop. 83, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 18 000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 135,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

4) pod № 275 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 228,200, od której zaległość wynosi rb. 17,198 kop. 51, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 45,640; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 342,300: termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

5) pod № 275a przy ulicy Zachodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 39,200, od której zaległość wynosi rubli 2,902 kop. 55, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 7,840; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 58,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Józefem Żyżniewskim.

6) pod № 320r przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 747 kop. 64, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

7) pod № 320lll przy ulicy Długiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,500; od której zaległość wynosi rubli 806 kop. 86, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,300; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

8) pod № 321ea przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 28,000, od której zaległość wynosi rb. 1,737 kop. 40, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 5,600; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 42,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

9) pod № 326a przy ul. Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 46,200, od której zaległość wynosi rb. 2,990 kop. 79 vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 9,240; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 69,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

10) pod № 702 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 53,500, od której zaległość wynosi rubli 1,677 kop. 45, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 10,700; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 80,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

11) pod № 703 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25,600, od której zaległość wynosi rb. 1,266 kop. 45, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 5,120; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 38,400; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4/17 czerwca 1907 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

12) pod № 751 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 53,800, od której zaległość wynosi rubli 3,026 kop. 77, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 10,760, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 80,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 czerwca 1907 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim:

13) pod № 769b przy ulicy Spacerowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 48,000, od której zaległość wynosi rubli 3,430 kop. 15, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 9,600, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 72,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 czerwca 1907 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

14) pod № 773b przy ulicy Spacerowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 60,000, od której zaległość wynosi rb. 2,998 kop. —, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 12,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 90,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 czerwca 1907 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

15) pod № 803e przy ulicy Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 30,000, od której zaległość wynosi rubli 1,693 kop. 77, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 6,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 45,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 czerwca 1907 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

16) pod № 819p przy ulicy Milsza, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 21,500, od której zaległość wynosi rb. 2,620 kop. 19, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 4,300; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 32,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 czerwca 1907 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

17) pod № 1086m przy ulicy Orlej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27,500, od której zaległość wynosi rb. 1,335 k. 48, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 5,500; licytacya rozpocznie się od sumy 41,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5 (18) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

18) pod № 1089a przy ulicy Mikołajewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27,100, od której zaległość wynosi rb. 1,742 kop. 05, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 5,420; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 40,650; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 czerwca 1907 r. przed notaryuszem Józefem Żyżniewskim.

19) pod № 1224c przy ulicy Przejazd, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rubli 629 kop. 38, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 2,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 czerwca 1907 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

20) pod № 1437d przy ulicy Skwerowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 31,000, od której zaległość wynosi rb. 1,768 kop. 74, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 6,200; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 46,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 czerwca 1907 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 12 marca 1907 roku. 363-3-2